Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8746. Lwów, sobota 19 stycznia 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Olbrzymie wrażenie rewelacji angielskich

o memorjale ministra Groenera.

Samobójstwo oficera stanisławowskiego w Warszawie

znieważonego przez kobietę.

Dwaj sprawcy napadu na pocztę przy ul. Głębokiej ponownie przed sądem. - Sensacyjne aresztowanie przodownika w Kamionce Str. - Następca Amanullaha także abdykował. - Postulaty ekonomiczne bankowców. - Awanse w Dyr. kol. lwowskiej.

WAŻNA KONFERENCJA NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (ab). Dzisiaj na Zamku odbyła się konferencja p. Prezydenta Rzpltej, p. Prem. Bartla i Marsz. Piłsudskiego. Konferencja przeciągnęła się ponad dwie godziny. Wieczorem konferował p. Premjer z min. skarbu Czechowiczem w sprawach resortowych.

—o—

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj p. Prezydent Rzpltej przyjął na posłuchaniu prof. Miłobędzkiego, który mu wręczył dyplom honorowy chemików krakowskich, a następnie przyjął p. Prezydent delegację Zw. Młodzieży ludowej w osobach pp. Polakiewicza i Dzendzla.

—o—

KONFERENCJA GOSPODARCZA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (ab) P. Premjer Bartel zwołał dziś **konferencję ministrów z resortów gospodarczych** (min Czechowicz, Kwiatkowski i Niezabytowski, poświęconą omówieniu zagadnień gospodarczych



TRAGEDJA PODUPADŁEJ ARYSTOKRATKI
(Do artykułu na str. 7-mej.)

HARCERZ JELIŃSKI U P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (st) Dziś przedpoł. przyjął p. Prezydent na audjencji harcerza Jerzego Jedlińskiego, który odbył podróż na samochodzie dookoła świata. P. Prezydent, który swego czasu pierwszy złożył podpis w pamiątkowej księdze Jedlińskiego obecnie **zamknął tę książkę swoim podpisem.** Jeliński **ofiarował tę księgę pamiątkową Muzeum narodowemu.** Wystawiona ona będzie na pokaz publiczny na Powsz. Wystawie Krajowej w Poznaniu.

—o—

DELEGAT POLSKI W SPRAWIE ZWALCZANIA NARKOTYKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (st) Z końcem bm. udaje się do Berlina delegat polski prof. dr. Rafał Radziwiłłowicz. Weźmie on udział w konferencji ekspertów w sprawie wniosku zgłoszonego do Ligi Narodów przez Polskę, Szwecję i Finlandję, dotyczącego programu prac **Ligi dla zwalczania alkoholizmu, opium** i t. d.

—o—

Nie zasypiać wielkiej sprawy!

OKRES ROZPĘDU TWÓRCZEGO W ŻYCIU ODRODZONEGO PAŃSTWA POLSKIEGO NALEŻY WYKORZYSTAĆ W CAŁEJ PEŁNI. — NIE WOLNO RZUCAĆ WYSIŁKU SPOŁECZNEGO W PRÓŻNIĘ, OBRACAĆ GO NA JAŁOWE SPORY I FANTAZJE. — SZCZĘŚLIWA KONJUNKTURA, NIEWYZYSKANA W ODPOWIEDNIM MOMENCIE, MOŻE NIE WRÓCIĆ WIĘCEJ.

Lwów, 18. stycznia.

Na zjeździe Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast w Wilnie wygłosił poseł Kościałkowski referat, w którym m. i. poruszył zagadnienie, parokrotnie przez nas omawiane. Oto stwierdził, że najbardziej palącą koniecznością Polski jest **ustabilizowanie norm prawnych.** Stwierdził dalej, że każdy dzień zwłoki jest szkodliwy, ponieważ **konjunktury takiej,** jaką dla reform ustrojowych stworzyły rządy Marsz. Piłsudskiego, nie było w Polsce nigdy i może **przez dziesiątki lat nie będzie.**

Jest to prawda, którą sobie zbyt rzadko uświadamiamy. Zapominamy o tem, że okres obecny **nie jest i nie może być wieczny.** Nie jest wieczny **rząd silnych i wolnych rąk,** autorytetem swego duchowego Wodza panujący nad zwadą i anarchją. **Nie jest wieczny pokój.** Warunki, w jakich obecnie rozwija się życie polskie, warunki wyjątkowo korzystne, **skończą się,** by zrobić miejsce warunkom normalnym, a może nawet szczególnie niekorzystnym.

Wynika stąd **ogromna odpowiedzialność za pełne wyzyskanie konjunktury.** Odpowiedzialność tę ponosi nietylko rząd, ale i **naród.** Nam wszystkim zada kiedyś historja pytanie: **co zrobiliście z temi latami,** w których nic nie przeszkadzało wam urządzać Polskę według waszej woli? Czem wypełniliście owe dni pokoju, gdy bezpieczne były granice, a wewnątrz państwa wielki rytm pracy mógł panować we wszystkich warsztatach? **Czy wykorzystaliście wszystkie możliwości?**

Co odpowiemy? Rachunek sumienia będzie niewątpliwie ciężki, bo jeśli były i są zaniedbania, nikt nie zasłoni się tem, że nie wiedział, co czyni. **A były i są.** Mimo zaklęć i mimo przekonywania, jak wielką jest chwila bieżąca i jej wymogi. Mimo nawoływań do największego wysiłku, zestrzelonego w jedno ognisko, w służbę państwu, **wiele prac idzie na marne, wiele ofiar rzuca się w próżnię.**

Gdy dziś na brak sprawnego Sejmu składa się winę powolnego tempa prac ustrojowych, zapomina się, że ten Sejm bez większości jest **naszem wspólnem dziełem.** Naszemi, rozbitemi pomiędzy stronnictwa głosami sprawiliśmy to, że Sejm ten nie jest siłą, lecz często, pomimo najlepszych chęci swych **zawadą.** Że nie wspomaga prac rządu, lecz je **hamuje.**

Szczególnie jeśli chodzi o dziedzinę reform ustrojowych, gdzie inicjatywa rządu jest tak szczupła, a inicjatywa społeczeństwa i jego demokratycznej reprezentacji tak decydująca, — **nie liczymy się z czasem.** Dyskusje na temat zmian konstytucji, prowadzone w Sejmie i poza nim, są takie, jakby lata i dziesiątki lat można jeszcze spokojnie rozmawiać, teoretyzować, fantazować. **Fantazje i spekulacje zastępują ów wysiłek myślowy,** owe skoncentrowanie pełnej energji psychicznej, tak niezbędne, gdy problem trudny musi być rozwiązany w czasie krótkim.

Gdyby wszystko w Polsce tak rozdrabniano i **analizowano na raty,** gdyby nad każdem zagadnieniem zajmowano tyle „zasadniczych" stanowisk, nie mielibyśmy dotąd ani zorganizowanej armji, ani ustabilizowanej waluty, ani chociażby — portu w Gdyni, To, czem się chlubimy, jest **dziełem osobistej inicjatywy kilku jednostek, kilku ludzi czynu.** Im zresztą także według najlepszych sił — przeszkadzano.

Dobrze byłoby zastanawiać się częściej nad tem, **nad konjunkturą, która mija i odpowiedzialnością, która pozostanie.** A gdy wsłuchamy się w obecną rzeczywistość naszą, dosłyszymy wołanie, idące ku wszystkim obywatelom: **raźniej! prędzej! zgodniej!**

Elektryfikacja 142 miast Polski

ZNIKNĄ WRESZCIE PRZYSŁOWIOWE CIEMNOŚCI EGIPSKIE W PIPIDÓWKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 stycznia. (st) Bank Gosp. Kraj. zatwierdził plan **budowy elektrowni miejskich ogółem w 142 miastach,** z tego w 33 miastach b. Kongresówki, 59 Małopolski, 31 b. dzielnicy pruskiej, 19 na Kresach Wschodnich. Wszystkie te miasta wyraziły chęć budowy **własnych elektrowni,** a Bank Gosp. Kraj. przyrzekł im swoje poparcie kredytowe

Postulaty ekonomiczne bankowców.

400 ZŁ. MINIMUM PENSJI DLA WARSZAWY.

Warszawa, 17 stycznia. (st) **Związek zawodowy pracowników bankowych w Warszawie** wszczął energiczne starania o **poprawę płac zarobkowych wszystkich bankowców.** Pracownicy domagają się od banków **jednolitej dla całej Warszawy umowy zbiorowej, minimum egzystencji 400 zł.** mies. (dla samotnego), wypłaty **całomiesięcznej pensji urlopowej,** płatnej przed rozpoczęciem urlopu, wyznaczenia **tantjem,** oddzielnie dla dyrekcji, a oddzielnie dla dyrektorów. Akcją kieruje Związek Zawodowy bankowców, mający poparcie wszystkich pracowników.

Nominacje na wyższych stanowiskach w sądownictwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 stycznia. (ab) W dniu dzisiejszym ogłoszone zostały **zmiany i nominacje na najwyższych stanowiskach w sądownictwie.** Akta nominacyjne podpisał Prez. Rzplitej na wniosek Rady Min. Pierwszy prezes Sądu Najw. w Warszawie Wład. **Seyda** przeniesiony został w stan spoczynku. Następcą jego mianowany został prezes Sądu apel. w Warszawie, b. min. **Suriński,** jego miejsce zaś zajął wiceprezes Sądu apel. **Dutkiewicz,** którego z kolei zastąpi wiceprezes Sądu okr. **Fleszyński.** Naczelnik wydziału w Min. sprawiedl. **Jabłoński** mianowany został wiceprezesem Sądu apelac. w Krakowie, wreszcie podprok. Sądu apel. w Wilnie **Szyszko** mianowany został prezesem Sądu okr. w Białymstoku.

Zadłużenie wewnętrzne Polski

WEDLE STANU Z 1. STYCZNIA 1929.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. stycznia. (st) Jak się dowiaduje agencja „Press" zadłużenie wewnętrzne Państwa polskiego wynosiło na dzień 1. stycznia 1929 r. w złotych obiegowych: **10% pożyczka kolejowa z r. 1926 — 59,035.259 zł., 5% pożyczka premjowa dolarowa serja II r. 1926 — 44,560 tysięcy zł., 5% pożyczka konwersyjna r. 1924 — 161,479.530 zł., 5% pożyczka kolejowa z r. 1926 — 16,828.569 zł., 4% pożyczka premjowa inwestycyjna r. 1928 46,032.600 zł., 5% renta ziemska — 46,400 tys. zł.** Pozostałości z dawnych pożyczek 7,073.217 zł. Ogółem pożyczki obligacyjne wynoszą **335,055.575 zł.,** bony i bilety skarbowe wynoszą **176,508. tys. zł.**

—o—

KURACJA KRYNICKA RODZINY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (st). Agencja „Press" donoszą z Krynicy: P. Marszałkowa Piłsudska odbyła podróż specjalnym wagonem sypialnym i odjechała natychmiast z dworca do zakładu saniami. Pobyt p. Marszałkowej w Krynicy trwać będzie do 2. lutego br. P. Marszałkowa korzystać będzie co drugi dzień z kąpieli mineralnych, obie zaś córeczki przeprowadzają leczenie lampą kwarcową pod dozorem lekarza zakł. dra Łęckiego.

—o—

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE RZĄDU ZA ROK 1926 7.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (ab) Zgodnie z zapowiedzią p. Premjera Bartla **zostały w połowie stycznia zakończone zamknięcia rachunkowe rządu, dotyczące wykonania budżetu za rok 1926 27. Z polecenia p. Premjera złożony został Marszałkowi Sejmu pierwszy drukowany egzemplarz tych zamknięć.** Zamknięcia rachunkowe za rok 1927/28 będą przygotowane w najbliższym czasie i wtedy komisja budż. znajdzie sposobność do stwierdzenia, **że faktycznie miały miejsce przekroczenia budżetowe przez rząd.**

SYNAGOGA W STOLICY KU UCZCZENIU 10-LECIA POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (st) Gmina żydowska miasta stołecznego Warszawy **powzięła myśl wybudowania synagogi w celu uczczenia 10 lecia niepodległości Polski.** Oprócz bazaru na Nalewkach wzięto pod uwagę teren przy ul. Ogrodowej. Decyzję w tej sprawie odroczono.

—o—

POLSKA NAGRODA MUZYCZNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (ab) Min. oświaty ustanowiło **nagrodę muzyczną 10 tys. zł.** za najwybitniejszy utwór muzyka polskiego, napisany bądź w formie symfonji, poematu symfonicznego, bądź też innej, wykonany przynajmniej w okresie 3 lat ostatnich. Do sądu konkursowego ze strony rządu zostali zaproszeni **prof. Chybiński ze Lwowa i Jachimowicz z Krakowa.**

—o—

„LWÓW" ZOSTANIE ZASTĄPIONY NOWYM STATKIEM SZKOLNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (st) Zakupiony w r. 1920 w Kopenhadze żaglowy statek szkolny „Lwów" jest już bardzo stary, pływa bowiem na morzu ponad 60 lat. Rząd zamierza go zastąpić **nowym statkiem szkolnym.** Kredyty na ten cel wyniosą około 1,200 tys. zł.

—o—

ZNIESIENIE STANOWISKA AGENTA REPARACYJNEGO?

Londyn, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Rezygnacja Parkera Gilberta ze stanowiska ajenta reparacyjnego nastąpić ma dopiero po zakończeniu prac komisji ekspertów. Liczą się tu również z możliwością **zniesienia wogóle tego stanowiska w związku z rewizją planu Davesa.**

Dyskusja nad sprawami armji.

MOWA P. POLAKIEWICZA. — NIKT NIE PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE MONOPOLU OBRONY PAŃSTWA. — NIEMA ROZDWOJENIA W ARMJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. stycznia. (ab.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem armji, imieniem klubu BB. zabrał głos poseł dr Polakiewicz, odpowiadając na głosy, jakie w toku tej dyskusji pojawiły się. **Położenie geograficzne Polski, długość granic i sąsiedztwo Niemiec i Rosji, dwóch wrogich nam organizmów państwowych stwarza zupełnie wyjątkowe warunki dla zagadnienia obronności państwa.** Nad myślami odpowiedzialnych Polaków zawisa **stały znak zapytania, jak niepodległość utrwalić i jak dopomóc w fundowaniu trwałych czynników obrony państwa.** Dlatego ujawniona tendencja posła Liebermana, próbujące go udowodnić w komisji, że budżet wojskowy jest największy w Europie, nie odpowiada rzeczywistości i nie jest wynikiem rzeczowych porównań. BB. zdaje sobie sprawkę z tego, że tylko przywiązanie najszerszych mas obywateli Rzpltej **będzie najtrwalszym obok wojska gwarantem potęgi.**

Mowca ze szczególnem uznaniem odnosi się do przemówienia przedstawiciela klubu Wyzwolenia posła **Woźnickiego**, przemówienia, pełnego rzeczowości i życzliwości. W Wyzwoleniu zawsze znajdowano atmosferę, pozwalającą traktować sprawy wojska w sposób właściwy. **Ani BB, ani legioniści nie uzurpują sobie monopolu na obronę państwa .**

Następnie mowca przypomniał, że utrzymanie wojska wynosi około pół miljarda złotych. Jeżeli są wahania w tej pozycji, to tłumaczy się to wahaniem cen.

Dlatego też przypominając opinję Marszałka Piłsudskiego, mówca zapytuje, czy nie jest możliwem **zwrócenie się do ministra skarbu,** aby w okresie dogodnych cen udzielono wojsku większej sumy na uskutecznienie zakupów. Mowca w skróceniu czasu służby wojskowej nie widzi środka rozwiązania wysokości budżetu. Przeciwstawia się kategorycznie tezie p. Dąbskiego o **rozdwojeniu w armji.** W armji nie ma protekcjonalizmu. **Armja odeszła od polityki, w czem jest wielka zasługa Marszałka Piłsudskiego.**

... można posądzać o niejednakowe traktowanie oficerów, którzy w maju 1926 znaleźli się po jednej lub drugiej stronie. Z armji zostali usunięci tylko ci **oficerowie, którzy „siedzieli na dwóch stołkach“** i nie okazali tej mocy charakteru i zdolności rozwinięcia decyzji, które muszą cechować oficera. Mowca kończy twierdzeniem, że **prace nad ogólną obronnością znacznie wzrosły.**

Poseł Woźnicki krytykuje organy kontroli wojskowej. Wskazuje na objawy **wyodrębnienia się armji z ogólnego życia narodu.** Co do awansów domaga się rekompensaty dla niższych stopni wojskowych.

———o———

Głosowanie nad budżetem Ministerstwa skarbu i Ministerstwa poczt i telegrafów.

ZNACZNE PODNIESIENIE PODATKU DOCHODOWEGO. — PODWYŻSZENIE CEŁ O 90 MILJONÓW NA DODATEK DLA URZĘDNIKÓW.

Przystąpiono do głosowania nad budżetem Min. skarbu. Przyjęto podwyższenie udziału skarbu w zyskach Banku Gosp. kraj. o 1 miljon złotych oraz w zyskach Banku Polskiego o 3 miljony. **Podniesiono dochód z podatku dochodowego o 15 miljonów, a na wniosek PPS. dochód z podatku od kapitałów i rent o 15 miljonów. Dochody z ceł podwyższono o 90 miljonów, a z opłat stemplowych itp. o 15 miljonów.** Na wniosek Klubu Nar. i Piasta **skreślono z funduszu dyspozycyjnego połowę (75.000 zł.),** z działu publikacji skreślono 90.000 zł.

Wstawiono 100.000 zł. na **komisję badania bilansów Spółek akcyjnych i większych przedsiębiorstw.** W dziale władz i urzędów skarbowych skreślono **„specjalne koszty egzekucji“ 800 tys. zł.** Z podróży służbowych i przeniesień w straży granicznej skreślono 300.000 zł. W dziale „Ogólny zarząd skarbowy“ skreślono 200.000 zł. Przyjęto wniosek PPS **podnoszący dochód z podatku majątkowego o 25 miljonów złotych,** tj. do 90 miljonów. Wpływy z 10 proc. dodatku nadzw. danin publicznych **podniesiono o 3 miljony.**

Podniesiono pozycję pomocy finansowej dla miast, zaciągających pożyczki zagraniczne na cele inwestycyjne, do 2 miljonów złotych. Utworzono dotację 3 miljonów na kapitał zakładowy dla centr. **instytucji kredytowo-oszczędnościowej.**

Z kolei przystąpiono do budżetu min. poczt i telegrafów. Przyjęto tylko jedną poprawkę podnoszącą subwencje na cele humanitarne o 50.000 złotych.

Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie incydentu Chrucki-Polakiewicz.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 stycznia. (ab.) Marszałek Sejmu Daszyński zakomunikował posłom Polakiewiczowi (BB.) i Chruckiemu (klub ukr.) **wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie incydentu, jaki miał miejsce niedawno w kuluarach sejmowych. Sąd marszałkowski stanął na stanowisku że poseł Chrucki obraził posła Polakiewicza,** wskutek czego spowodował zajście, natomiast poseł Polakiewicz zareagował nie współmiernie do stopnia poniesionej obrazy **i to w sposób zasługujący na naganę.**

Olbrzymi zator węglowy w Katowicach.

NIEKTÓRYM MIASTOM GROZI GŁÓD WĘGLOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. stycznia. (st). Zawieje śnieżne spowodowały **zatamowanie bardzo znacznej ilości pociągów z węglem.** Na terenie dyr. w Katowicach stoi **przeszło 6 tysięcy wagonów z węglem, tworząc poważny zator, utrudniający normalny obrót wagonami.** Zawiadowcy stacyj w braku połączeń mogli się porozumiewać ze sobą tylko przy pomocy konduktorów i dyspozycyj piśmnych, co też wpłynęło na powstanie zatoru. Poważny zator powstał również przy wysyłce węgla **na Gdańsk i Gdynię.** Władze kolejowe wydały zarządzienia, aby **usunąć zatory w stacjach węzłowych,** a przedewszystkiem zapewnić stolicy i większym miastom **szybki dopływ węgla.** Na razie na rynku warszawskim panuje zaniepokojenie co do terminu dostawy węgla.

Tracimy na puszczy białowieskiej.

REWIZJA UMOWY Z ANGIELSKIEM TOWARZYSTWEM DZIERŻAWCZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. stycznia. (st) Ag. „Press“ dowiaduje się, że ang. Tow. przemysłu leśnego „Century“, eksploatujące puszczę Białowieską **przekazało innemu ugrupowaniu angielskiemu umowę koncesyjną z rządem polskim.** Przybędą do Warszawy dwaj przedstawiciele nowej spółki na konferencję rządu **w sprawie dalszej eksploatacji puszczy Białowieskiej.** Omawiane ma być **wyrównanie cen,** płaconych przez konsorcjum angielskie za wyręby, z cenami rynku światowego. Różnica na niekorzyść skarbu państwa waha się od 30—50% **wartości wywożonych drzew.** Roczna wpłata do skarbu państwa za eksploatację puszczy wynosi **przeciętnie około 7 miljonów zł.**

POMNIK ZJEDNOCZENIA W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (ab) W min. przem. i handlu odbędzie się 21. bm. posiedzenie organizacyjne **komitetu budowy w Gdyni pomnika Zjednoczenia ziem polskich.** Wezmą w niem **udział wszyscy wojewodowie,** którzy tego dnia przybywają do Warszawy na zjazd. Z ofiar zebrano na cel pomnika **przeszło 120 tys. zł.**

———o———

NOWY ZARZĄD STRONNICTWA PRAWICY NARODOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (ab) Odbyło się tutaj walne zebranie oddziału warszawskiego **Stronnictwa Prawicy Narodowej.** Po referatach hr. Roztworowskiego, posła ks. Radziwiłła, posła Targowskiego wybrano przewodniczącym ks. Janusza Radziwiłła, do wydziału weszli pp.: hr. Roztworowski, Targowski, Popławski, Wieniawski, Dobiecki, Sobolewski, Jezierski, Horwat, Zaczek, Hilarowicz, Brun, Wyganowski, hr. Żółtowski, Sekretarz gen. dr. Bobrzyński, zastępca sekretarza hr. Romer.

———o———

POLITYCZNY OBIAD W STRONNICTWIE ZACHOWAWCZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (ab) Redakcja „Dnia Polskiego“ wydała obiad dla swoich przyjaciół politycznych. Referat o reformie konstytucji wygłosił poseł prof. **Makowski,** uzupełnił te wywody poseł **Piasecki.** Obecni byli m. in. min. Niezabytowski, wicemarsz. Gliwic, ks. Lubomirski, b. min. Michalski, posłowie Dobiecki, Jaruzelski, Radziwiłł, Targowski, sen. Szujski, Wańkowicz, dalej hr. Potocki, min. Wielowiejski i inni.

———o———

UZNANIE ZIEMIAN DLA B. MINISTRA MEYSZTOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (ab) Zarząd głównego Związku ziemian wystosował do b. min. sprawiedliwości Meysztowicza list, w którym wyraża mu najgłębsze uznanie za pracę i daje wyraz przekonaniu, że działalnością ministra kierowała zawsze troska o dobro publiczne i objektywna ocena interesów wszystkich warstw narodu polskiego.

———o———

Olbrzymie wrażenie rewelacji angielsk.

o memorjale ministra Groenera.

ZAKŁOPOTANE WYMÓWKI PRASY NIEMIECKIEJ. — MEMORJAŁ NIE ZOSTAŁ SKRADZIONY, A WIĘC CHYBA... SPRZEDANY. — OŚWIADCZENIE WYDAWCY STEEDA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 stycznia. (ab). Dzisiejsza prasa berlińska zajmuje się szeroko sensacyjnemi rewelacjami na temat memorjału min. Groenera. Wszystkie pisma berlińskie utworzyły wspólny front, starając się osłabić olbrzymie wrażenie doniosłej publikacji londyńskiej. To też niebywale brzmi komentarz „Lokal Anzeigera", który pisze:

Właściwie stało się dobrze, że opublikowano memorjał, gdyż każde dziecko wiedzieć powinno, że Niemcom zagraża niebezpieczeństwo ze strny Polski (!)

Inne pisma dopatrują się w aferze wielkiej akcji, która ma na celu w przededniu zebrania się komitetu rzeczoznawców reparacyjnych, wywołać zagranicą najbardziej niekorzystny nastrój dla Niemiec.

Berlin, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Prasa berlińska przynosi **oświadczenie wydawcy „Review of Reviews"** Steeda w sprawie memorjału Groenera. Steed uważa memorjał wprawdzie nie za tajny dokument, ale **niemniej za rzecz bardzo ważną i interesującą. Memorjał jest oświadczeniem kół wojskowych niemieckich, poczynionym poufnie przewódcom stronnictw.** Steed podkreśla, że **memorjał ten jest całkowicie autentyczny, że nie był skradziony i że dostał się w jego rece zwykłą drogą, którą zna i do której posiada całkowite zaufanie.**

Steed podkreśla, że treść memorjału przemawia tak mocno na rzecz jego autentyczności, że żaden dziennikarz nie mógłby się wahać z ogłoszeniem do kumentu. **Dokument ten nie pozostaje w takiej tajemnicy, jak tego w Niemczech pragną.** Wobec doniesień o dochodzeniach wdrożonych przez koła urzędowe niemieckie, oświadcza Steed: **O ile ja tu wchodzę w grę, to mogą tyle dochodzić, ile tylko chcą.**

Berlin, 17 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś przedpołudniem **odbyła się konferencja w min. Reichswehry** z udziałem kilku parlamentarzystów, poświęcona sprawie **zdradzenia memorjału ministra Grönera.**

Odpowiedź polska na notę Litwinowa

DANA BĘDZIE W POROZUMIENIU Z RUMUNJĄ I PAŃSTWAMI BAŁTYC.

Warszawa, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Poseł Patek przyjęty został w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego. W konferencji uczestniczył minister Zaleski. Ustalono, że odpowiedź polska na notę sowjecką wygotowana zostanie **w porozumieniu z Finlandją, Estonją, Łotwą i Rumunją.**

Uroczyste podpisanie paktu Kelloga przez prez Coolidge'a

Waszyngton, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 10 rano (wedle czasu amerykańskiego) prez. **Coolidge podpisze dokument ratyfikacyjny** paktu Kelloga. Na uroczystość tę zaproszeni zostali wszyscy członkowie senatu, wiceprezydent gen. Daves i członkowie rządu.

Paryż, 17. stycznia. (Tel. G. P.) **Briand złożył w Izbie pakt przeciwwojenny Kelloga.**

Marsz Foch ma się lepiej.

KRÓLOWA ANGIELSKA ŻYCZY MU POWROTU DO ZDROWIA.

Londyn, 17 stycznia. (Tel. G. P.) Królowa Marja angielska przesłała telegram marsz. Fochowi, w którym **wyraża mu sympatję i życzenie powrotu do zdrowia,** dodając, że król Jerzy jest głęboko poruszony wiadomością o chorobie marszałka i że jedynie z **powodu własnej choroby nie przesyła mu osobiście życzenia powrotu do zdrowia.**

Paryż, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Lekarze muszą nieustannie czuwać przy łożu chorego marsz. Focha. Czuwający zmieniają się co 2 godziny. Przy każdej zmianie bada się serce chorego.

Paryż, 17 stycznia. (Tel. G. P.) Stan zdrowia marszałka Focha doznał znacznej poprawy.

—o—

KATEDRA POLSKA NA UNIW. RZYMSKIM.

Rzym, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Dziennik urzędowy ogłasza dekret w sprawie utworzenia na uniwersytecie rzymskim katedry języka i literatury polskiej.

Detronizacja generała Armji Zbawienia.

POZBAWIONY GODNOŚCI PRZEZ WYSOKĄ RADĘ ARMJI.

Londyn, 17 stycznia. (Tel. G. P.) Wysoka Rada Armji Zbawienia ogłosiła po północy komunikat, że **55 członków Rady (przeciw 8) wypowiedziało się za ustąpieniem generała Bootha ze stanowiska naczelnego wodza Armji Zbawienia.**

Dzienniki podają odpowiedź gen. Bootha, który **odrzuca stanowczo decyzję Rady** i oświadcza, że pozostanie na stanowisku, uważając to za swój święty obowiązek, przekazany przez ojca. Pomimo tego wysoka rada przystąpiła do wyboru następcy.

Wojska powstańcze zajęły Kabul

NOWY KRÓL INAYA ULLAH ABDYKOWAŁ.

Berlin, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Z Kabulu donoszą, że koronacja nowego króla odbyła się w poniedziałek wśród niemilknących grzmotów dział wojsk powstańczych, oblegających stolicę. Armja nowego króla topnieje coraz bardziej. Powstańcom udało się ostatnio zestrzelić dwa samoloty. Wziętych do niewoli pilotów natychmiast rozstrzelano.

Londyn, 17. stycznia. (Tel. G. P.) I Indyj donoszą, że Anglicy z obawy, iż nowy król przyjaźnie dla Anglji usposobiony, nie utrzyma się na tronie, wzmocnili swe posterunki graniczne.

Warszawa, 17. stycznia. (ab) Prasa londyńska wyraża przypuszczenie, że **Amanullah został zabity i śmierć jego utrzymują w tajemnicy.**

Londyn, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Według wiadomości nadeszłych tu z Afganistanu, wojska powstańcze pod wodzą Baczy-Sakao wtargnęły do Kabulu. Na ulicach miasta toczy się zacięta walka.

Londyn, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Według ostatnich wiadomości z Afganistanu, przywódca powstańców Bacha Sacao. którego prawdziwe nazwisko brzmi Habib-ullah Khan **opanował cały Kabul, za wyjątkiem cytadeli.** W mieście panuje względny spokój. **Poselstwom cudzoziemskim nie grozi niebezpieczeństwo.**

Moskwa, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Kabulu, **Inaya Ullah abdykował dziś rano pod warunkiem, że nietykalność zostanie mu zapewniona.** W czasie walk nie ucierpiał żaden cudzoziemiec.

OPERACJA SYNA P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (st). P. Devey wsiadł 16. bm. na okręt w Cherbourgu, udając się do Nowego Jorku. Rodzina jego zmuszona była pozostać w Paryżu wskutek choroby starszego syna, który poddał się w krytycznych warunkach operacji ślepej kiszki i leży w szpitalu angielskim.

—o—

SKAZANIE RZEKOMYCH „SZPIEGÓW".

Kowno, 17. stycznia. (Tel. G. P.) W Wilkomierzu w procesie o szpiegostwo jednego z oskarżonych skazano na śmierć, trzech innych na 15, 10 i 7 lat ciężkiego więz. Pewna młoda kobieta oskarżona o szpiegostwo na rzecz Polski uciekła do Polski. Rząd zarządził konfiskatę 20.000 litów kaucji, złożonych przez jej ojca, który zastawił w tym celu swój folwark.

—o—

ZNAMIENNY FAKT.

Metz, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Każdej soboty zgłasza się w Metz 100—200 młodych Niemców z najrozmaitszych okolic państwa **do francuskiej Legji cudzoziemskiej.** Napływ ochotników jest tak silny, że przyjmuje się tylko najsilniejszych i najzdrowszych.

—o—

MAŁŻEŃSTWO KRÓLA BORYSA Z KS. GIOVANNĄ.

Sofja, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Metropolita Stefan udał się w specjalnej misji do Rzymu. Chodzi tu o wyznanie wiary przyszłej królowej bułgarskiej, którą ma być ks. włoska Giovanna. Koła kościelne żądają, aby królowa wyznawała taką samą wiarę jak jej małżonek.

—o—

HAGA ROZSTRZYGNIE ZATARG POŁUDNIOWO-AMER.

Genewa, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Sekretarjat gen. Ligi Nar. zawiadomił Boliwję, iż Paragwaj zgodził się na przedłożenie zatargu międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.

—o—

WE CZWARTEK NIE BYŁO ZAWODÓW W DAVOS.

Davos, 17 stycznia. (Tel. G. P.) We **czwartek nie odbyły się tutaj żadne zawody hockeyowe z powodu gwałtownej śnieżycy.** Zapowiedziane zawody między warsz. A. Z. S. i Hockey Klubem z Davosu, nie odbyły się.

—o—

NARCIARZ ZGINĄŁ W ŚNIEGU.

Praga, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Dyrektor Czeskiego Biura Telegr. Ryszard Kalman zginął w górach Karkonoszach. Wybrał się on na wycieczkę na nartach i stracił drogę w zawieji śnieżnej.

Katastrofalne śnieżyce w Niemczech

KOMUNIKACJA W DANJI CAŁKIEM SPARALIŻOWANA.

Berlin, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Wskutek śnieżycy wiele pociągów utknęło w śniegu. **Wyspa Rugia nawiedzona została przez gwałtowny orkan ze śnieżycą.**

Ruch kolejowy i automobilowy w Danji został sparaliżowany. Kopenhaga została zablokowana przez śnieg. Szosy w Danji zasiane są autami, które utknęły. Parowiec norweski został rzucony na mieliznę i przełamany na pół w pobliżu **Bornholmu.** Na Zelandji ruch pociągów wstrzymany. W zaspach śnieżnych ugrzęzło 15 pociągów. Poczekalnie kolejowe i hotele przepełnione pasażerami **Są już trudności aprowizacyjne w stolicy Danji.** Gwałtowny wicher pędzi z morza wielkie tafle lodu, które **posuwają się w głąb lądu i zagrażają wioskom rybackim.**

Wielki pożar w Jarosławiu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Jarosław, w styczniu.

W fabryce pierników Gryguła **wybuchł z nieznanej przyczyny pożar, który objął wszystkie magazyny fabryczne.** Miejscowa straż ogniowa i wojsko walczyły z żywiołem ok. ło 12 godzin, przyczem **1 strażak uległ zaczadzeniu.**

Sprawcy napadu na pocztę przy ul. Głębokiej ponownie stanęli przed sądem.

PROCES SKICKIEGO I SZTOKAŁY, CZŁONKÓW UKR. ORGANZACJI WOJSKOWEJ. — OBAJ OSKARŻENI WYPIERAJĄ SIĘ WINY I USIŁUJĄ PIERWOTNE ZEZNANIA PRZEDSTAWIĆ W INNEM ŚWIETLE. — W OCZEKIWANIU NA PRZYJAZD ORDYŃCA.

Lwów, 18. stycznia.

(—) Wieczorem 3. lipca ub. roku miasto nasze zostało zaalarmowane **zuchwałym napadem rabunkowym na filję urzędu pocztowego Nr. 13** przy ul. Głębokiej. Pięciu uzbrojonych i częściowo zamaskowanych napastników wtargnęło do wnętrza urzędu i sterroryzowawszy obecne tam urzędniczki, **dokonało rabunku, nb. niewielkiej kwoty.** Przebieg napadu był następujący:

Po godz. 6 wieczorem do okienka urzędniczki **Kowalczykównej** przystąpił jakiś młodzieniec i chciał nadać przekaz. Ponieważ było już po godzinach urzędowych, **Kowalczykówna odmówiła przyjęcia.** Równocześnie woźny Czerwiński, chcąc zamknąć drzwi, wezwał obecnych do wyjścia. Mimoto dwu osobników zostało, a jeden z nich drugiemu podał pakunek. Urzędniczka Lubieniecka na usilną ich prośbę **pakunek przyjęła.**

W tej chwili weszło do pokoju **czterech dalszych osobników**

z rewolwerami w rękach

sterroryzowali woźnego, który na ich rozkaz podniósł ręce do góry i odwrócił się do ściany. Wówczas bandyci wpadli do pokoju, gdzie znajdowała się kasa. Jeden z nich przyskoczył do Lubienieckiej i krzyknąwszy

„ręce do góry!",

wyjął z biurka jej 160 zł. w banknotach, oraz bilonem 19 zł. Reszty banknotów pod papierami nie zauważył. Równocześnie pozostali bandyci **zaatakowali kierowniczkę urzędu p. Tustanowską.** Dnia tego w kasie **znajdowało się**

49.000 złotych,

przeznaczonych do ekspedjowania do Centrali. Tustanowska nie dopuściła bandytów do biurka i **zakrywając je sobą, poczęła wołać „Ratunku".** Urzędniczka Dobrzańska, zasłaniając się krzesłem również wzywała pomocy.

W tym momencie obecny był jako interesant w pokoju **Leopold Weinstock,** inkasent firmy Losch. Na widok bandytów **wybił ręką okno wychodzące na ulicę Głęboką**

i zawołał „Ratunku!"

Te okrzyki **zdetonowały rabusiów,** którzy zrezygnowali z otwarcia kasy **i w popłochu poczęli opuszczać lokal.** Chociaż z precyzją przygotowali napad, tak, iż nawet frontowe wejście od ul. Głębokiej zamknęli na kłódkę, by od ulicy nikt im nie przeszkodził, mimoto wystarczył krzyk kilku niewiast, **by rzucili się**

w popłochu do ucieczki

drogą przez podwórze do sąsiedniej realności, z której wyjście prowadzi na ul. Śniadeckich. Tam

czekało na nich auto,

będące „pod gazem". Wszyscy rabusie wskoczyli do auta, które szybko odjechało.

W parę minut przybyła policja. Od przypadkowych przechodni na ul. Śniadeckich dowiedziano się o numerze auta, dzięki czemu wkrótce auto z szoferem Iwanem Sztokałą ujęto. Sztokało wydał sprawców napadu, który w ciągu kilku dni ujęto. Byli to: **Iwan Ordyniec, Iwan Płachtyna, Włodzimierz Myrosz, Eugenjusz Kaczmarski i Eugeniusz Skicki.** Śledztwo wykazało, że organizatorami napadu byli **Ordyniec i Myrosz, członkowie terorystycznej organizacji ukraińskiej.** Ordyniec rozdał broń i obsadził role, pakunek nadawali Kaczmarski i Myrosz; Ordyniec zamknął bramę na kłódkę od ul. Głębokiej, poczem wszyscy razem wtargnęli do urzędu.

W dniach 19. do 24. lipca odbyła się przeciwko oskarżonym rozprawa

przed sądem doraźnym,

zakończona wyrokiem skazującym Ordyńca i Płachtynę **na karę śmierci, Myrosza na 7 lat, a Kaczmarskiego na 5 lat więzienia.** Na prośbę wniesioną do p. Prezydenta **Ordyńcowi w drodze łaski zamieniono karę śmierci na 12 lat ciężkiego więzienia, a Płachtynie na 10 lat.** Co do osk. Skickiego brakło wśród Trybunału jednomyślności, a co do Sztokały w przepisanym terminie nie naprowadzono dowodów, któreby zdołały wykluczyć jego obronę. **Wobec tego Sąd doraźny przekazał ich sprawę**

zwyczajnemu postępowaniu.

Po uzupełnieniu śledztwa wygotowano nowy akt oskarżenia przeciwko Skickiemu i Sztokale, którzy wczoraj stanęli przed sądem przysięgłych.

Przesłuchani wczoraj Skicki i Sztokało **do winy się nie przyznali.** Skicki zeznał, że do organizacji terrorystycznej nie należał, jedynie do „Łuhu". Czy Ordyniec był członkiem organizacji tego oskarżony niewie. Zetknął się z nim dzień przed napadem i wówczas Ordyniec polecił mu przyjechać autem na ul. Śniadeckich 6., gdzie wsiadło do wozu kilku chłopców i auto odjechało w stronę Wulki. W policji, oraz w śledztwie Skicki zupełnie co innego zeznał, a przed Sądem doraźnym **przyznał się do należenia do ukr. organizacji terrorystycznej, oraz do świadomego współudziału w napadzie.**

Wczoraj oskarżony bronił się, że nie wiedział, **jaki miał cel tej jazdy.** Sprzeczność zeznań tłumaczy tem, że w policji go bito, a na rozprawie bał się grożącej mu kary śmierci i sądził, **że takie zeznanie może mu pomódz.**

Podobnie zeznawał **osk. Sztokało** twierdząc, że nie miał pojęcia o celu tej jazdy i przypuszczał, że chodziło o jakąś

erotyczną wycieczkę.

Tymczasem w śledztwie wyszło na jaw, że **Sztokało należał do organizacji terrorystycznej i uczęszczał nawet na wykłady tej organizacji w Domu akademickim przy ul. Supińskiego.** Wogóle obaj oskarżeni starali się

jak najmniej mówić,

wypierając się całkowicie winy.

Po ich przesłuchaniu zeznawali świadkowie: kierowniczka urzędu pocztowego p. **Tustanowska,** oraz jej koleżanki pp. **Kowalczykówna, Lubieniecka, Dobrostańska, oraz woźny Czerwiński,** a w końcu agent **Weinstock.** Zeznania ich pokrywały się ze złożonemi przed sądem doraźnym.

Rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego. Prawdopodobnie dziś jeszcze nie zostanie zakończona, albowiem powstały **trudności w doprowadzeniu świadków,** a w szczególności Ordyńca, który przebywa **w więzieniu w Rawiczu** i niewiadomo, czy będzie na czas dostawiony.

Tragiczna śmierć oficera stanisławowsk. po zajściu z kobietą w Warszawie.

Mjr. Harting zastrzelił się, znieważony przez kobietę.

FATALNE SKUTKI ZAJŚCIA, SPOWODOWANEGO PRZEZ NIETRZEŹWEGO URZĘDNIKA M. S. WOJ. W RESTAURACJI HOTELU ROYAL. — BEZPODSTAWNE ZELŻENIE KOBIETY I OBRAZA OFICERÓW. — AWANTURNIK SPROWADZA OFICERA INSPEKCYJNEGO. — DENERWUJĄCA SCENA NA ULICY. — SPOLICZKOWANY PRZEZ ROZDRAŻNIONĄ NIEWIASTĘ MAJOR STRZAŁEM REWOLWEROWYM POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

Warszawa, 17. stycznia. (st.) Dziś w nocy około godz. 1, przybyło do restauracji w hotelu „Royal" przy ul. Chmielnej towarzystwo, złożone z kobiety i dwóch wojskowych. Byli to — jak się później okazało — p. Marja Zalewska, mjr. Konstanty Harting z VI. D. A. K. ze Stanisławowa, oraz rotmistrz Tchórzewski, przebywający ostatnio w szpitalu w Warszawie. Towarzystwo zajęło osobny stolik. Libacja trwała przeszło godzinę. Nagle do stolika podszedł siedzący dotychczas w drugim kącie sali **urzędnik cywilny M. S. Wojsk. Henryk Madziarczyk,** który wyraził się obraźliwie o p. Marji Zalewskiej, czyniąc jej drastyczną propozycję. Madziarczyk był porządnie podchmielony, co widząc rotm. Tchórzewski, wstał, odprowadził go na bok i oświadczył mu, że nie reaguje na ordynarne odezwanie się tak, jakby należało, gdyż jest w mundurze. **Wzywa jednak Madziarczyka do spokoju.**

Konflikt z oficerem inspekcyjnym.

Awanturnik wówczas wśród pogróżek ruszył w stronę telefonu, pragnąc **zaalarmować komendę miasta.** Właściciel restauracji wzbronił mu telefonowania, a wtedy podpity jegomość ubrał się w palto i **pojechał do komendy miasta, skąd powrócił** w towarzystwie

oficera inspekcyjnego,

rotm. Niedzińskiego. Właściciel restauracji wyjaśnił rotm. Niedzińskiemu cały przebieg zajścia, dowodząc, że rotmistrz Tchórzewski był niewinny. Awanturnik tymczasem podszedł po raz drugi do stolika i oświadczył rotm. Tchórzewskiemu, że oficer inspekcyjny prosi go do gabinetu. Rotm. Tchórzewski udał się tam, a za nim poszli major Harting i p. Zalewska.

W gabinecie mjr Harting, lekko już podchmielony, począł czynić wymówki rotm. Niedzińskiemu, więc ten ostatni poprosił grzecznie obu oficerów, aby udali się do komendy miasta. Obaj oficerowie uregulowali rachunek i wyszli. Na schodach jednak mjr Harting ponownie zaczął czynić uwagi rotm. Niedzińskiemu powołując się na **wyższą od niego szarżę etc.** Rotm. Niedziński stanął na baczność i uprzejmie

poprosił majora o udanie się do komendy miasta, gdzie się wszystko wyjaśni.

Na ulicy major zaczął znów się opierać, **wreszcie**

zamierzył się

na rotmistrza Niedzińskiego. P. Zalewska, zaczęła tłumaczyć mjr. Hartingowi konieczność udania się do komendy. Na tem tle wynikła sprzeczka i **p. Zalewska, zdenerwowana do najwyższego stopnia, dwukrotnie**

znieważyła czynnie

majora Hartinga. Oficer błyskawicznie wydobył z kieszeni rewolwer i celnym strzałem w skroń

pozbawił się życia.

Wezwany z Pogotowia lekarz **skonstatował zgon.** Na miejsce tragicznego wypadku przybyli przedstawiciele żandarmerji wojskowej oraz policji. Wszystkie osoby biorące udział w zajściu zatrzymano, lecz po spisaniu protokołu zwolniono.

Urzędnik cywilny M. S. W. **Madziarczyk,** pośrednia przyczyna tragedji, oświadczył, że **rotm. Tchórzewski miał mu rzekomo grozić rewolwerem. Oskarżenie to było nieprawdziwe, gdyż rotm. Tchórzewski pozostawił rewolwer w kieszeni płaszcza.**

Mjr Harting służył w VI. DAK, ostatnio zaś mianowany został **rejonowym inspektorem koni.** Zmarły, kawaler **„Virtuti Militari"**, był człowiekiem zamożnym, posiadał własny duży majątek pod Baranowiczami i bawił właśnie w Warszawie przejazdem, udając się do swojej posiadłości na dwumiesięczny urlop

Niesłychany czyn przodownika w Kamionce strumiłowej.

NAKŁANIAŁ BANDYTĘ DO ZGŁADZENIA MĘŻA KOBIETY, DO KTÓREJ SIĘ UMIZGAŁ. — ARESZTOWANIE WINOWAJCY I WIELKIE WRAŻENIE NIEZWYKŁEJ AFERY.

(Od naszego korespondenta).

Kamionka Strum., w styczniu.

Kamionka Strumiłowa pozostaje pod wrażeniem sensacyjnego aresztowania komendanta miejscowego posterunku P. P. starszego przodownika Nowaka, pod zarzutem zbrodni **nakłaniania do morderstwa.**

Posterunek policji w Kamionce Strum. mieści się w budynku p. Oczkowskiego, z którego żoną **komendant Nowak nawiązał**

stosunek miłosny.

Na przeszkodzie temu romansowi stał mąż owej pięknej właścicielki **p. Oczkowski, którego Nowak pragnął się pozbyć.** Sam oczywiście nie chciał tego uczynić, postanowił to więc zrobić za pośrednictwem osoby trzeciej i w tym celu zwrócił się do znanego w Kamionce

bandyty Łyski,

któremu zaproponował, by przy pomocy rewolweru zgładził Oczkowskiego, przyczem obiecywał mu honorarium, oraz zapewniał go o zupełnej bezkarności.

Na szczęście potwarny ten plan został w samą porę ujawniony, a przeprowadzone dochodzenia przez st. przodownika Dworzaka i wywiadowcę Wróbla, wydelegowanych z urzędu śledczego w Tarnopolu, wykazały prawdziwość tego faktu, wobec czego przod. Nowak

został aresztowany

i odstawiony do więzienia w Złoczowie.

Wieść o aresztowaniu Nowa, oraz o motywach tegoż wywarła w Kamionce i okolicy niesłychane wrażenie, a sensacyjna ta afera jest przed miotem ogólnych rozmów.

Wyrostki dźgą się nożami.

16-LETNI NOŻOWIEC „OPORZĄDZIŁ" KOLEGĘ.

Lwów, 18. stycznia.

(—) Wczoraj po południu w barakach miejskich przy ul. Pełtewnej zdarzył się wypadek, świadczący o niesłychanem **rozwydrzeniu młokosów,** dla których dzisiaj **nóż i operowanie nim stało się igraszką.** Oto zamieszkały tam **16-letni Henryk Topperman** w czasie bójki ze swym rówieśnikiem został przez niego pchnięty nożem w lewą pierś i w stanie groźnym został odwieziony do szpitala.

Służący baraków chorób zakaźnych

RZUCIŁ SIĘ Z II PIĘTRA NA BRUK.

Lwów, 18. stycznia.

(—) Wczoraj wieczorem 24-letni Mieczysław **Orzechowski,** służący szpitala, bawiąc w barakach dla chorób zakaźnych przy ul. Piekarskiej, **skoczył z II p. w zamiarze samobójczym i doznał złamania nogi, oraz ciężkich obrażeń na całem ciele.** Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia dr. Adamiak, poczem polecił odwieźć go do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Szturm do teściowej przez wybite okna.

ZALANE PAŁY AWANTURNIKÓW GRÓDECKICH ROZGORZAŁY NIENAWIŚCIĄ PRZECIW NIEWIEŚCIE, KTÓRA NIE CHCIAŁA ICH WPUŚCIĆ NA LIBACJĘ.

Lwów, 18. stycznia.

(—) Przed Senatem V, któremu przewodniczył radca Makuch, odpowiadali wczoraj znani na gródeckiem przedmieściu awanturnicy **Jan Sitnik,** brat jego Michał, oraz **Michał Sobolewski,** oskarżeni o szereg zbrodni, a w szczególności o usiłowane zabójstwo, zbrodnię gwałtu publicznego, a ponadto (Sobolewski) o liczne kradzieże.

16. lipca ub. r. oskarżeni wracając podpici z jakiejś zabawy, postanowili zaglądnąć do mieszkania teściowej Jana Sitnika przy ul. Gródeckiej. **Kobieta ta, widząc, że są pijani, zamknęła im przed nosem drzwi. Wówczas jeden z nich wybił szybę w oknie, poczem wszyscy wtargnęli i teściową Sitnika ciężko pobili.** Gdy wkroczył tam celem interwencji wywiadowca Slesinger, oskarżeni stawiali mu opór i grozili mu zabiciem.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący **Michała Sitnika na 10 tygodni więzienia,** przyczem karę tę umorzono mu z powodu amnestji, a Sobolewskiego na rok więzienia, a przy zastosowaniu amnestji karę tę obniżono do połowy. Oskarżony Jan Sitnik nie zjawił się, wobec tego rozprawa przeciwko niemu została wyłączona.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Karygodny figiel Gładysza i Kłumydły.

OPEROWALI STÓWKĄ U MEINLA TAK, ŻE 20 ZŁ. PO DRODZE SIĘ ZAWIERUSZYŁO.

Lwów, 18. stycznia.

(—) Do sklepu **Mein'a** przy ul. Gródeckiej przybyli wczoraj niejaki Józef **Gładysz** oraz Kazimierz **Kłumydło** i kazali sobie dać paczkę herbaty za 1.90 zł., poczem jeden z nich wręczył kasjerce banknot 100 zł Po otrzymaniu reszty w kwocie 98.10 zł. naraz oświadczyli, że herbata im się nie podoba i oddali pieniądze. Kasjerka po przeliczeniu stwierdziła, że **brakuje 20 zł.** Obu oszustów oddano w ręce policji.

Kontrolor tramwajowy padł ofiarą dobrego serca i uczynności.

POŚLIZGNĄWSZY SIĘ W CHWILI, GDY POMAGAŁ DZIECKU WSIĄŚĆ DO TRAMWAJU UPADŁ, ŁAMIĄC NOGĘ. — ZMARŁ PO OPERACJI WSKUTEK GANGRENY.

Lwów, 18 stycznia.

(—) W przedwczorajszym numerze „Gazety Porannej" podaliśmy wiadomość, że opodal remizy tramwajowej przy ul. Gródeckiej **padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku kontrolor Miejskiej Kolei Elektr. Michał Wisłocki,** który poślizgnąwszy się upadł na bruk i doznał złamania nogi. Przewieziony do szpitala, Wisłocki po **przeprowadzonej operacji wczoraj rano zmarł,** albowiem **powstała gangrena,** której nie zdołano usunąć.

Jak nas informują, śp. **Wisłocki padł ofiarą swoich obowiązków, oraz dobrego serca.** Mianowicie dnia wspomnianego rano o godz. 8. stał na tylnej platformie **wozu tramwajowego szkolnego,** którym jechały dzieci do szkoły ul. Gródecką. Na przystanku obok remizy tramwajowej, gdy tramwaj ruszył z miejsca, **nadbiegła jeszcze jakaś dziewczynka,** a widząc, że **tramwaj jej ucieka poczęła żałośnie płakać, obawiając się spóźnienia do szkoły.** P. Wisłocki widząc to, wychylił się z wozu, **podał dziewczynce rękę, wciągnął ją na platformę a sam trzymając się tylko jedną ręką poręczy, ześlizgnął się i upadł na bruk tak nieszczęśliwie, że złamał nogę, co w konsekwencji wskutek powikłania gangrenowego stało się przyczyną jego zgonu.**

Marja Fränklówna

prof gimn.

zmarła we Wiedniu dnia 14 stycznia 1929, przeżywszy lat 36. Obrzęd pogrzebowy odbył się 15 stycznia we Wiedniu o czem zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych stroskana

Rodzina.

Por. Maeran przed sądem rumuńskim.

NIEFORTUNNY DEFRAUDANT, WYDANY PRZEZ POLSKĘ WŁADZOM RUMUŃSKIM, ODBYWA OBECNIE SAMOTNĄ POKUTĘ W OSOBNEJ CELI. — PROCES JEGO ZAPOWIADA SIĘ JAKO WIELKA SENSACJA KRYMINALNA.

Czerniowce, 17. stycznia.

(m). Niedawno donieśliśmy o wydaniu władzom rumuńskim por. **Maerana,** zbiegłego z Rumunji po popełnieniu **wielkiej defraudacji i ujętego we Lwowie,** przyczem bardzo niezaszczytną rolę odegrał

niejaki Kłos

z Jarosławia, który zbiega pod pozorem wyrobienia paszportu ogołocił z gotówki, a potem **wydał w ręce policji.**

Obecnie Maeran znajduje się w ręku rumuńskich władz wojskowych. Wedle zobowiązania, jakie te władze zaciągnęły w zamian za wydanie winowajcy — ma on być sądzony **wyłącznie za sprzeniewierzenie,** nie zaś za dezercję (gdyż dezerterów rząd polski nie wydaje).

Wspólnicy Maerana — a jak głosi fama, właściwi

inicjatorzy jego występku

dr. Kimmelmann i Merdler, stawali już przed sądem wraz z podoficerem **Retterem.** Merdlera skazano na 5 lat więzienia, dwu innych uwolniono. Sąd kasacyjny zniósł ten wyrok i zarządził drugą rozprawę. Wobec nadejścia wieści o aresztowaniu Maerana we Lwowie, rozprawę odroczono. Obecnie odbędzie się ona z udziałem Maerana, na którego podsądni zwalali

główne brzemię winy

Wedle procedury rumuńskiej — Maeran przesiedział **cały tydzień w najściślejszem odosobnieniu,** nie mogąc się widzieć z krewnymi, ani z obrońcą. W okresie tym **nie mogą się także odbywać przesłuchania.** Wedle prawa austrjackiego nie można było stawiać oskarżonego przed sądem bez poprzedniego śledztwa. Prawo rumuńskie **przepis ten zniosło.** Jest więc możliwe, że Maeran stanie przed sądem jako główny oskarżony, nie przeszedłszy przez stadjum przesłuchania.

Maeranowi doręczono już obszerny, **ponad 100-stronicowy**

akt oskarżenia.

Więzień ma w samotności dość czasu na przestudjowanie tego tomu.

Trzydniowy proces Maerana i Merdlera, który zacznie się jeszcze **przed końcem stycznia,** będzie

pierwszorzędną sensacją

jurydyczną. Możliwe jest bowiem, że oskarżony zacznie „sypać“ swoich bardziej ustosunkowanych wspólników, którzy dzięki jego ucieczce zdołali się jakoś wykręcić z afery. Dodać należy, że Maeran został już zaocznie skazany przez **sąd rumuński na 4 lata więzienia**

Tragedja podupadłej arystokratki

SAMOTNA W ODMĘCIE WIELKOMIEJSKIM. — LEPSZE MAŁŻEŃSTWO NIEDOBRANE, NIŻ NĘDZA. — PRZYKRE KONFLIKTY. — IDYLLA MIŁOSNA. — DRAMATYCZNA SCENA.

( ).

Berlin, w styczniu.

(=) Onegdaj zakończył się tutaj proces przeciwko 22 - letniej Amalji Flitterowej, stojącej pod zarzutem zamachu morderczego na swego męża, właściciela restauracji 40 - letniego Adolfa Flittera.

Bliższe szczegóły tej afery, która ze względu na osobę oskarżonej wywołała w Berlinie, **wielkie zainteresowanie,** są następujące:

Pani Amalja pochodzi ze starożytnej rodziny **szlacheckiej von Freytagów.** Rodzice jej byli już jednak ludźmi ubogimi i odumarli ją wcześnie. Amalja wychowywała się u swej ciotki, starej panny, nauczycielki w jednym z pensjonatów **berlińskich.** Kiedy jednak i ta opiekunka umarła, znalazła się biedna dziewczyna w

położeniu rozpaczliwem.

Nikt bowiem z krewnych nie chciał zająć się jej losem.

Wówczas Amalja z rozpaczy popełniła krok desperacki wyszła za mąż za bezdzietnego wdowca, restauratora Flittera, właściciela kamienicy, w której jej zmarła ciotka odnajmowała mieszkanie. Oczywista małżeństwo tak niedobrane nie mogło być szczęśliwe. Doszło wreszcie do tego, że restaurator zaczął bić swą śliczną i młodą żonę.

Wówczas Amalja poznała młodego inżyniera, **Kurta Döblina.** Oboje pokochali się gorąco i niebawem nawiązali

intymny stosunek miłosny.

Przez jakiś czas restaurator nic nie wiedział o tej idylli miłosnej. Znaleźli się jednak ludzi, którzy uwiadomili go, że żona go zdradza.

Między małżonkami doszło do gwałtownej sceny. A kiedy restaurator zamierzył się znowu, aby uderzyć żonę, ta chwyciła

ciężki, bronzowy lichtarz

i rzuciła nim w głowę restauratorowi. Brutal padł na ziemię zemdlony, a Amalja przekonana, że męża zabiła, udała się na policję i oświadczyła, że z

pełnym rozmysłem

dokonała tego czynu i **wcale go nie żałuje.**

Do rozprawy doszło na polecenie prokuratury, gdyż mąż, który niebawem przyszedł do siebie i odniósł tylko niegroźne pokaleczenia, niema żadnej pretensii do swej żony. W uznaniu okoliczności łagodzących uwolniono oskarżoną od winy i kary.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Sensacyjny proces wiedeński.

MORDERCA DZIENIKARZA PRZED SĄDEM. — WIELKI SKANDAL DZIENNIKARSKI W WIEDNIU. — ZEZNANIA REDAKTORA REICHA. — DWIE ŻONY OSKARŻONEGO W CHARAKTERZE ŚWIADKÓW.

Wiedeń, w styczniu.

(—). Po otwarciu dzisiejszej rozprawy zwraca przewodniczący sędziom uwagę, że dzisiaj będą zeznawać świadkowie. Jako pierwszego świadka przesłuchano redaktora „Neues Wiener Journal“, **Emila Reicha.** Wywody swoje ujął on **w dłuższe przemówienie,** w którem stwierdził, co następuje:

„Od pierwszej niemal chwili **doznawaliśmy uczucia,** że wokoło osoby Pöffla dzieją się rzeczy, które nie przysparzają **zaszczytu ani korzyści pismu.** Ale nie mieliśmy dowodów. Po raz pierwszy przekonaliśmy się o postępowaniu Pöffla w aferze **Stofera.** Mianowicie w dziale gospodarczym ukazał się atak na **„Uniwersalne Towarzystwo Asekuracyjne“.** Przypuszczaliśmy, że ten atak jest **uzasadniony.** Ale następnego dnia ukazała się w rubryce gospodarczej

płatna odpowiedź.

Donieśliśmy o tem naczelnemu redaktorowi **Lippowitzowi.** Członkowie redakcji zebrali się, aby aby zająć stanowisko w tej sprawie. Bruno Wolf, który już przedtem miał kilkakrotne zatargi z Pöflem, ponieważ tenże kilka razy w nocy przemycał **tendencyjne dodatki do cudzych rubryk,** zajął się całą tą sprawą. Mieliśmy zamiar przedstawić tę sprawę sądowi **„Wiedeńskiego Związku dziennikarskiego“.** Ale Pöffl uniknął tego sądu w ten sposób, iż tego dnia zgłosił wystąpienie z tej organizacji. Co do nas — opinja czterech członków redakcji, pracujących na niwie dziennikarskiej od szeregu lat, orzekła, że Pöffl **nie może być członkiem redakcji.** P. Lippowitz zgodził się na to, że dłuższy pobyt Pöffla w redakcji jest **niemożliwy**

CIEKAWY INCYDENT.

Obrońca: Pöffl był **na podstawie umowy,** zawartej z Lippowitzem, zobowiązany czynić to, co pan określa jako **nieetyczne,** a mianowicie miał być równocześnie **redaktorem i akwizytorem anonsów.** Czy pan wiedział o tej umowie?

Świadek: **Nie.**

Obrońca: A gdyby pan wiedział, że Pöffl zawarł taką umowę, **to coby pan uczynił?**

Św.: Ja i moi koledzy zażądalibyśmy od Pöffla stanowczo, aby zdecydował się, czy chce być **redaktorem,** czy

akwizytorem anonsów? Ale muszę zauważyć, że Pöffl popełniał czyny, które kolidowały nie tylko ze stanowiskiem redaktora, ale nawet z czynnościami akwizytora.

Obr.: Czy nie wie pan, czy jakiś inny redaktor „Journalu" **otrzymywał prowizję od anonsów?**

Św.: **Nie.**

Obr.: Stawiam wniosek **skonfrontowania świadka z panią Pöffl.**

Św.: Tego wniosku mógł sobie pan zaoszczędzić. Zaraz rzecz wyjaśnię. Po ujawnieniu się afery Pöffla przybyli redaktorowie innych pism do pani Pöffl i **pytali ją o naturę sprawy.** Pani Pöffl rzekła wówczas: „Nie wiem, czego chcą od mego męża. Red. Reich **uczynił to samo".** Ale to było zupełnie co innego. Przyszedł do mnie p. **Maurus Engel** z prośbą, abym napisał artykuł dla pewnego inserenta, za co oczywiście otrzymałem **wynagrodzenie,** jak za wszelką **inną robotę redakcyjną.** Ten właśnie fakt został **przekręcony** przez Pöffla i jego żonę.

Gdy w dalszym ciągu dr. Gürtler stawia pytania świadkowi, oświadcza red. Reich, że energicznie zastrzega się przeciwko **insynuacji,** jakoby robił interesy inseratowe.

Dwie żony oskarżonego.

Następnie zeznawały w charakterze świadków **dwie żony Pöffla.** Pierwsza z nich, z którą Pöffl rozwiódł się przed trzema laty, miała zeznawać pierwsza. Przewodniczący oświadcza, że na podstawie prawa tylko prawdziwa żona

ma prawo uchylenia się od zeznań.

Pyta jednak rozwiedzioną żonę Pöffla, czy **chciałaby zeznawać.**

Św.: **Raczej nie!**

Obrońca stawia wniosek, aby zbadano dokładnie sprawę, czy żona czyjaś, choćby nawet rozwiedziona, nie mogłaby rzeczywiście uchylić się od zeznania. Trybunał w tej sprawie powziemie później decyzję. Przesłuchano zatem drugą żonę Pöffla, p. **Stefanię Pöffl.** Godzi się ona na to, aby zeznawać. Zeznaje ona co następuje:

„Podczas kampanji mąż mój często całymi dniami nie mówił ani słowa i nie spał, a wogóle był niezwykle zdenerwowany. Trzynastoletni synek rzekł raz do mnie: **„Wstydzę się chodzić do szkoły!".** Powiedziałam wówczas, że jedynym ratunkiem dla nas jest

samobójstwo.

W dniu rozprawy 19. czerwca ub. r rzekłam do mego męża: **„Nie przeżyję tego,** jeżeli sprawozdania z procesu u każą się w gazetach. Mówiłam z wydawcą **„Neues Wiener Journal" p. Lippowitzem** o działalności mego męża. P. Lippowitz oświadczył mi, że mój mąż jest obowiązany pracować nietylko jako **redaktor,** lecz także jako **akwizytor"** (rozprawa trwa dalej).

Znamienne oświadczenie Petrowskiego.

PREZES „WCIKA" UKRAIŃSKIEGO — WBREW MOSKWIE — STWIERDZA, ŻE NA UKRAINIE NIEMA RUCHU PETLUROWSKIEGO. NATOMIAST CHŁOPI UKRAIŃSCY ZMIERZAJĄ DO UTWORZENIA MONARCHJI UKRAIŃSKIEJ.

Charków, w styczniu.

Na odbytym tu wszechukraińskim zjeździe „niezamożników" (ubogich chłopów) wygłosił prezes „Wcika" Petrowski bardzo znamienną mowę, w której stwierdził **znaczne zmniejszenie się wpływów „petlurowszczyzny" i dążeń ukraińskich wśród ludności wiejskiej na Ukrainie.** Oświadczenie to jest tem bardziej znamienne, że **prostuje twierdzenia kół sowjeckich** (przytoczone u nas we wczorajszym numerze), **o rzekomych przygotowaniach grup petlurowskich** — z udziałem Polski (?) — **do zbrojnego opanowania Ukrainy.** A więc — z jednej strony **niebezpieczny wzrost ruchu ukraińskiego** (wedle twierdzenia czynników moskiewskich), a z drugiej strony—**niemniej autorytywny głos Petrowskiego,** stwierdzający upadek **tego ruchu.** Natomiast w dalszej części swego przemówienia wykrył Petrowski nowe „niebezpieczeństwo", rzekomo grożące Ukrainie, a to ze strony **organizacji monarchistycznych,** które — zdaniem prezesa „Wcika" — **uzyskały na Ukrainie wielką popularność i poparcie ludności wiejskiej.** Petrowski nawołuje komunistów, by poważnie liczyli się z agitacją monarchistów, którzy **rozwijają ostatnio na Ukrainie wzmożoną działalność,** nawołując w swych odezwach **ludność do obalenia ustroju sowjeckiego oraz utworzenia niezależnej monarchji ukraińskiej.** Prąd ten — jak zaznaczył Petrowski — **rośnie właśnie dzięki pomyślnym warunkom i monarchistycznemu usposobieniu włościaństwa ukraińskiego.**

Oświadczenie, niezmiernie ciekawe w ustach najwyższego przedstawiciela władzy sowjeckiej na Ukrainie, zwłaszcza w chwili ataków na Polskę, za jej rzekome poparcie ruchu ukraińskiego.

Ze spraw miejskich

Mleko i woda w gospodarce miejskiej

ROZSZERZENIE GOSPODARKI MLECZNEJ. — BUDŻET MIEJ. ZAKŁADÓW WODOCIĄGOWYCH.

Lwów, 18 stycznia.

(jp) Na Komisji aprowizacyjnej, odbytej wspólnie z Komisją dóbr miejskich, pod przewodnictwem p. **Zajączkowskiego,** po referacie r. **Stobieckiego,** wyrażono opinję, aby Komisja wzięła pod rozwagę **wydzierżawienie folwarku „Malechów" Miej. Zakładowi Aprowizacyjnemu ze względu na gospodarkę mleczną,** prowadzoną przez ten Zakład. Co do Zubrzy decyzja jeszcze nie zapadła.

Na Komisji komunalnej ,odbytej pod przewodnictwem inż. Matzkego, przyjęto **budżet Miej. Zakładów Wodociągowych.** Wydatki zwyczajne zakładu wodociągowego przyjęto w sumie **2,792.630 zł.,** na zarząd dóbr „Wola" 96.270 zł., wydatki nadzwyczajne na wodociągi miejskie 1,092.370 zł. czyli razem 3,981.270 zł. Dochody zwyczajne uchwalono w sumie zł. **2,819.000,** z dóbr Wola 96.270 zł. dochody nadzwyczajne z wodociągów w sumie 1,066.000 zł. czyli razem 3.981.270 zł.

Następnie przeprowadzono obszerną dyskusję w sprawie **gospodarki leśnej w lasach dobrostańskich,** mających służyć do ochrony źródlisk wody.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

CO ŚWIEMO.

MARSZAŁEK FOCH.

Lew zachorował i przy jego łożu
Czuwa dziś Serce Francji zalęknione.
Nie zginie nigdy w niepamięci morzu,
Ten który Polskę naszą brał w obronę.
I kiedy była na nieszczęść bezdrożu
A los cierniową już Jej plótł koronę,
Przyszedł z pomocą i współpracą ścisłą,
Dając doczekać nam cudu nad Wisłą.

Więc w tej bolesnej dla Francuzów chwili,
Gdy śmierć zaczęła swój targ niedorzeczny,
I serce Polski nad łożem się chyli
Pełne obawy i troski serdecznej,
Bośmy drogiego męża polubili
I pakt zawarli z nim miłości wiecznej.
Więc gdy czuwają nad nim dwa narody
Śmierć tu napewno nie zamąci wody.

HENRI LAVEDAN,
członek Akademji francuskiej.

Zrób to dla mnie...

Osoby: Pan X. 50 lat.
Pani X. 29 lat, bardzo ładna.

I.

(Rano: leżą jeszcze oboje w łóżku, czekają na służącą z śniadaniem.)

On: Co tobie? — Ciągle się przewracasz z boku na bok i wzdychasz.

Ona: Boli mnie.

On: Gdzie?

Ona: Wszędzie.

On: Czy to zawsze te bole, których nabawiłaś się na wakacjach nad morzem?

Ona: Zawsze te same.

On: No to moje dziecko trzeba się leczyć. Najwyższy czas. Nie trzeba czekać, aż choroba się rozwinie.

Ona: Owszem jestem też tego zdania.

On: A to doskonale się składa. Jestem bardzo zadowolony, żeś do tego skłonna i skorzystam z okazji, żeby ci się do czegoś przyznać.

Ona: Przyznać? Do czego?

On: Byłem wczoraj u p. Moulin.

Ona: Moulin? Kto to jest?

On: Ależ Moulin, wiesz przecież dobrze... Dr. Moulin... Ten młody lekarz, którego poznaliśmy w Houlgatte na statku.

Ona: Aha, już sobie przypominam. A po coś do niego poszedł?

On: Aby go uprosić, by cię leczył.

Ona: Ależ ja nie chcę.

On: Nie chcesz?

Ona: Absolutnie nie.

On: Dlaczego? Czy ci się nie podoba?

Ona: Tak i nie.

On: Jakto: tak i nie?

Ona: Nie chcę, żeby mnie leczył p. Moulin.

On: Szkoda, bardzo żałuję, bądź pewna, że gdybym był wiedział... W każdym razie on przyjdzie dziś rano.

Ona: Dziś rano?

On: Tak, za chwileczkę.

Ona: Niechże cię djabli porwą i jego razem z tobą.

On: Bardzo cię proszę, ażebyś go uprzejmie przyjęła.

Ona: To będzie bardzo trudne.

On: Dlaczego?

Ona: Dlatego...

On: No więc powiedzże, dlaczego?

Ona: Dlatego, że on jest zbyt młody, wygląda bardzo niepoważnie i ma ciągle pod wąsem filuterny uśmieszek, który mi się nie podoba.

On: Nie zauważyłem tego.

Ona: Wy, mężczyźni nigdy niczego nie zauważacie.

On: Ależ słuchaj! Mówię ci, że to jest bardzo zdolny lekarz. Chwilowo — być może — ci się nie podoba, ale jestem [illegible] chciała innego. Gdybyś tylko wiedziała, w jakich słowach on wczoraj o tobie mówił.

Ona: O mnie?

On: O twojej chorobie. Wiesz dobrze co mam na myśli.

Ona: On tej choroby nie zna...

On: Wytłumaczyłem mu ją... Podałem mu wszystkie oznaki, a wtedy on zaczął mówić mi o tobie... o twojej naturze, o twojem usposobieniu — wprost zadziwiające rzeczy.

Ona: Jednem słowem przyjdzie?

On: Tak, około wpół do 9 tej.

Ona: Tobie naprawdę na tem zależy, abym go przyjęła?

On: Bardzo, zrób to dla mnie.

Ona: Niechże tak będzie. Wobec tego wstawaj prędko, a ja zrobię to samo.

On: Ty? to niemożliwe.

Ona: Jakto?

On: Powiedział mi, że musisz zostać w łóżku, że musi cię widzieć rozebraną, aby cię zbadać dokładnie, no i wogóle...

Ona: W łóżku, nie nigdy w życiu. Toby mnie żenowało.

On: Ależ moja droga, lekarz to nie mężczyzna. Lekarz niema płci.

Ona: Błagam cię — nie, sprawiasz mi przykrość.

On: No, wiesz teraz ja z kolei się gniewam, ja sobie wykręcam głowę, ażeby cię wyleczyć, skaczę koło ciebie, a oto podziękowanie. Słowo daję lepiej machnąć ręką na wszystko. (Wstaje i ubiera [illegible]) to raz ostatni zaklinam cię, daj się zbadać w łóżku drowi Moulinowi. Zrób to dla mnie.

Ona: (wściekła): Ustępuję pod terorem.

On: Ach szkoda, że nie trochę wcześniej.

Ona: Ale ty tu zostaniesz? Nie opuścisz mnie?

On: Zostałbym bardzo chętnie, moje dziecko, ale to niemożliwe, pomyśl tylko.

Ona: Cóż w tem nadzwyczajnego, żeby mąż...

On: Moja droga, toby było śmieszne. Za kogoby mnie miał Moulin. Wyglądałbym na zazdrośnika, który przypuszcza niemożliwości... jak jegomość, który nie umie zostawić żony na pięć minut samej nawet z lekarzem. Nie, nie wymagaj tego odemnie, a zresztą lekarze nie znoszą, żeby im siedzieć na karku w takich wypadkach... Ci ludzie mają też pewną wstydliwość pewną delikatność... Ja ich rozumiem zupełnie. Gdybym był na ich miejmiejscu, byłbym taki sam.

Ona: Wspaniale. Wiesz z ciebie to jest istotnie sympatyczny pan.

On: Dlaczego?

Ona: Nie udawaj naiwnego. Nie rozumiem doprawdy, co znaczą te wszystkie komedje. Zwyczajnie niby jesteś zazdrosny jak tygrys i nie pozwolisz mi pójść kupić sobie różu do ust w perfumerji vis a vis, a teraz rzucasz mnie w łóżku nagą w ramiona pierwszego lepszego mężczyzny.

SPRAWY KOLEJOWE

Styczniowy awans kolejowy

w obrębie Dyrekcji lwowskiej.

Lwów, 18. stycznia.

Z ważnością od 1. stycznia 1929 zostali mianowani do wyższych grup uposażenia:

I. SŁUŻBA DYREKCYJNA.

w grupie uposażenia VII:

w charakterze referendarzy kol. p. (urzędnicy z wykszt. akad.)

Inż. Dekański Stefan, Mgr. Horodyński Ludwik, Mgr. Lachowski Stanisław, Mgr. (sekr. prez.) Matuszkiewicz Tadeusz, Dr. Paklikowski Marjan, Piątkiewicz Zygmunt, Dr. Skublicki Stanisław

W charakterze star. asesorów:

Jąger Władysław, Krzyżanowski Apolinary, Lachowicz Julian, Łopatkiewicz Jan, Rakszewski Zygmunt, Schmalenberger Franciszek, Schmidt Jan, Swejda Jan, Więcek Kazimierz, Wieczorkiewicz Józef, Wojtakiewicz Kazimierz.

W grupie uposażenia VIII:

w charakterze asesorów:

Gilewicz Walerjan, Humicki Leon, Kunach Władysław, Neusser Michał, Niedzielski Jarosław, Piotrowski Władysław, Rzepecki Jan, Seretny Józef Marjan, Srebro Adam, Schuppik Józef.

II. GRUPA DROGOWA:

w grupie uposażenia VIII:

w charakterze zawiadowców odc. drog I. kl.

Ostrowski Feliks Drohobycz, Popławski Kazimierz Rawa Ruska, Aleksandriuk Dymitr Brody, Wald Bernard Lwów, Chmiel Jan Rawa Ruska, Assman Ludwik Lwów, Królikowski Tomasz Jarosław, Pomożybida Dymitr Zagórz.

w grupie uposażenia IX:

Bachman Antoni Lwów, Mościński Józef Tarnopol, Kochański Walery Przemyśl, Kurpiel Franciszek Jarosław, Mładejowski Jan Lwów, Skorecki Edward Brody, Marszałek Kazimierz Tarnopol, Pszonka Henryk Drohobycz, Sitek Marjan Zagórz, Pater Antoni Lwów, Rudnicki Karol Stryj, Kassy Eugenjusz Lwów.

III. SŁUŻBA STACYJNA:

w grupie uposażenia VIII:

w charakterze asesorów.

Łukasiewicz Mikołaj Persenkówka, Armatys Józef Turka n/Str., Bartocha Franciszek Sknilów, Kucharski Jan Lwów, Medwid Antoni Rogóżno, Najwer Marcin Jarosław, Rempel Stanisław Dubno.

SŁUŻBA HANDLOWA.

w grupie uposażenia VIII:

w charakterze asesora.

Łukomski Adam Lwów.

IV. SŁUŻBA TRAKCJI:

w grupie uposażenia XIII:

w charakterze asesora

Sowków Tadeusz Lwów

w charakterze technika:

Starzecki Stanisław Lwów.

V. SŁUŻBA PAROWOZOWA:

w grupie uposażenia IX:

w charakterze maszynistów II kl.

Łoński Franciszek Lwów, Soiski Kajetan Lwów, Benc Jan Rozwadów, Lachczyk Aleksander Przemyśl.

VI. SŁUŻBA WARSZTATOWA:

w grupie uposażenia VIII:

Zdybkiewicz Franciszek Tarnopol, Baranowski Stanisław Lwów, Wild Lem Lwów, Acedański Antoni Przemyśl, Synowiec Franciszek Lwów.

W grupie uposażenia IX.

Marszał Walenty Lwów, Umiatyaki Marjan Lwów, Białek Józef Lwów, Piwiński Kazimierz Lwów, Krawczyński Wincenty — Przemyśl, Hruszczak Andrzej — Stryj, Deresz Konstanty — Stryj, Bochnak Michał Stryj, Górski Maksymiljan Lwów, Meleń Piotr Lwów, Romankiewicz Edmund Lwów, Assman Władysław Lwów, Bamberger Filip Lwów, Heissig Franciszek Lwów, Stach Józef Lwów, Jerzy Albert Stryj, Dziecic Kazimierz Przemyśl, Zięba Józef Lwów, Kaczor Edward Lwów.

VII. SŁUŻBA ELEKTROTECHNICZNA:

w grupie uposażenia VII:

Kubec Leopold Lwów, Kopystyński Romuald Lwów, Opawski Alfons Lwów.

w grupie uposażenia VIII:

Hawrylak Piotr Lwów, Trybała Stefan Lwów.

VIII. SŁUŻBA ZASOBÓW:

w grupie uposażenia VII:

w charakterze star. asesorów:

Feczko Marjan Lwów, Brodziński Stefan Przemyśl.

IX. ELEKTROWNIA:

w grupie uposażenia IX:

Kaiser Stanisław Przemyśl, Michniowski Antoni Lwów.

Ona: Nagą. Rzucasz w ramiona... Proszę cię pozbądź się tak przesadnego mówienia. Tak, jestem zazdrosny, przyznaję, ale dzięki Bogu, nie jestem jeszcze idjotą. Gdybym cię usłuchał i pozostał tu podczas wizyty dra Moulina, zasłużyłbym sprawiedliwie na kpiny. (Dzwonek.)

Ona: Ktoś dzwoni.

On: To on, a więc zgoda? Pójdę, go orzyjąć. A ty bądź rozsądna.

Ona: Zmuszasz mnie siłą, ale wiedz, że jeśli to zrobię, to wyłącznie dla ciebie.

On: Nareszcie jesteś grzeczna. A ja potrafię to ocenić. (Wychodzi.)

II

Pani X. pozostaje w łóżku zamyślona. W 10 minut później drzwi się otwierają i pan X. nie przekraczając progu sypialni mówi: — Oto doktorze nasza mała pacjentka; zostawiam pana z nią samego, tak będzie najlepiej.

Skoro tylko drzwi się zamknęły i kroki pana X. oddaliły się, dr. Moulin rzuca się ku wspaniałemu łożu małżeńskiemu: — Ach, moja najdroższa!

Pani X.: Ach, mój ty słodki ludożerco. Może nie jestem sprytna, co?

Dr. Moulin: Tak, ale nie traćmy czasu.

(A tymczasem małżonek czyta w odległym salonie spokojnie wstępny artykuł o francuskiej polityce kolonialnej.)

Tłum. F. M.

Kochajcie, tylko kochajcie!

Rewelacyjne odkrycia japońskiego uczonego.

PROCES METODY WORONOWA. — SENSACYJNA ROZPRAWA DR. HIROSHIGE. — KRÓTKOTRWAŁE EFEKTY. BUJNE ŻYCIE EROTYCZNE WYBITNYCH JEDNOSTEK HISTORYCZNYCH.

Lwów, 18 stycznia.

Jak wiadomo, sensację niezwykłą wywołały ostatnio w kołach medycznych wynurzenia **słynnego lekarza Woronowa,** który oświadczył, że właściwie po przeprowadzeniu wielu tysięcy doświadczeń, **zwątpił w wynalezioną przez siebie metodę odmładzania ludzi** i że właściwie można jedynie i wyłącznie odmładzać ducha, ciało zaś mimo wszelkie zabiegi przecież ulegać musi z czasem naturalnym procesom starzenia się. Wynurzenia powyższe odbiły się szerokiem echem także w prasie niefachowej oraz pośród najszerszych sfer publiczności, która ostatnimi czasy w związku z odkryciem równie słynnego wiedeńskiego medyka prof. dra Steinacha, dalej Woronowa, wreszcie szeregu innych lekarzy, badających niestrudzenie problem przedłużania życia ludzkiego — mocno interesuje się sprawą powyższą.

MYLNE DROGI.

Otóż dla wszystkich, dla których wynurzenia Woronowa były prawdziwym tuszem zimnej wody — zaświeciła **na nowo gwiazda nadziei.** Mianowicie — jak donosi szereg poważnych pism angielskich fachowych — znakomity lekarz japoński, profesor Uniwersytetu w Tokio, dr. Asaki **Hiroshige,** ogłosił wysoce sensacyjną rozprawę, która rzuca wprost **rewelacyjne światło na problem odmładzania,** względnie przedłużania młodości i życia ludzkiego wogóle. Dr. Hiroshige stawia mianowicie niejako całe zagadnienie „na głowie“ i utrzymuje, że właśnie wbrew teorjom zalecającym utrzymywanie młodości przy pomocy abstynencji — **rzecz ma się zupełnie przeciwnie.** Mianowicie — jak wiadomo — kwestja młodości a nawet długości życia ludzkiego uzależniona jest ściśle od t. zw. **hormonów,** t. zn. wydzielania pewnych gruczołów, należących do t. zw. systemu gruczołów o wydzielaniu dokrewnem. Należą tu przedewszystkiem gruczoły płciowe, dalej gruczoł szyszkowy, tarczykowy i inne. Otóż metoda odmładzania dra Woronowa polegała na tem, że po nastąpieniu zaniku procesów wydzielniczych gruczołów płciowych Woronow w drodze transplantacji osadzał w organiźmie ludzkim gruczoły małpie i tą drogą **osiągał krótkotrwałe zresztą efekty,** polegające na wydzielaniu się ponownem hormonów, a w ślad za tem również krótkotrwałem odmładzaniu się organizmu, w szczególności zaś jego władz duchowych. Innej metody trzyma się słynny wiedeński profesor dr. Steinach, który procesy odmładzania przeprowadza w ten sposób, że u jednostek, u których poczyna występować zanik procesu wydzielania hormonów, przeprowadza **specjalne zabiegi,** które w zupełności zatrzymują wydzielanie się hormonów i w ten sposób zaoszczędzają organizmowi te źródła dla utrzymania młodości i rzeźkości ciała i ducha produkty fizjologiczne. Inni wreszcie lekarze próbują osiągnąć odmłodzenie organizmu ludzkiego drogą **djatermji,** t. zn. ogrzewania miejsc ciała, w których osadzone są gruczoły przedewszystkiem płciowe, **przy pomocy prądu elektrycznego,** wskutek czego następuje przekrwienie odnośnych okolic, a w ślad za tem podniesienie czynności fizjologicznej gruczołów, a przedewszystkiem zwiększenie się wydzielin hormonów.

NOWY PROBLEM ODMŁADZANIA.

Wszystkie te metody — zdaniem znakomitego uczonego japońskiego — są najzupełniej fałszywe, gdyż — jak twierdzi on — są one połowiczne, **są tylko paljatywami,** które dają, jak u Woronowa tylko bardzo krótkotrwałe efekty, albo też, jak u Steinacha — **hamują na pewien czas proces starzenia się,** nie sprowadzają jednak właściwie odmłodzenia się organizmu. Już z większem uznaniem wyraża się dr. Hiroshige o stosowaniu djatermji, ale i tu ma wiele zastrzeżeń. Natomiast zdaniem jego właściwą drogę do procesu odmładzania wskazuje nam jasno poprostu, jak gdyby palcem, sama natura. Mianowicie — jak to historycznie z łatwością da się stwierdzić — wszyscy słynni Don Juani i wszystkie wielkie miłośnice, których życie zanotowała „Chronique Scandaleuse“ świata, **żyli bardzo długo** i do późnych lat odznaczali się **rzeźkością ciała i umysłu** oraz przeważnie także wielką urodą.

Dr. Hiroshige podkreśla ten fakt jak najusilniej i utrzymuje, że z gruczołami o wydzielaniu dokrewnem, a więc przedewszystkiem z gruczołami płciowemi rzecz ma się podobnie jak z muskułami. Mianowicie każdy **muskuł niećwiczony ulega atrofji,** a względnie o ile nie zaniknie zupełnie, przestaje rozwijać się. Podobnie też gruczoły o wydzielaniu dokrewnem skazane na bezczynność, jak to ma się u wszystkich ludzi hołdujących abstynencji — ulegają atrofji, względnie czynność ich wydzielnicza słabnie, a zmniejszona ilość hormonów nie działa już odmładzająco na organizm i nie utrzymuje go w tej pełni świeżości i sił, w jakiej powinien on się znajdować. Natomiast — jak stwierdza dr. Hiroshige — na przykładach z historji, a także na okazach badanych laboratoryjnie, u wszystkich egzemplarzy istot żywych, które prowadzą **bujny**

W Sowjetach wprowadzono dyktatorów

aprowizacyjnych.

GŁÓWNYM DYKTATOREM ZAMIANOWANO LUDOWEGO KOMISARZA RUDZUTAKA.

Moskwa, w styczniu.

Wobec coraz bardziej zaostrzającej się sytuacji aprowizacyjnej rząd sowiecki **wyznaczył dyktatorów zbożowych,** mających przy pomocy niezorganizowanej pełnomocnictw **kierować akcją wydobywania i magazynowania zboża od chłopów.** Prócz obwodowych dyktatorów ustalono urząd naczelnego wszechzwiązkowego dyktatora zbożowego. Na to stanowisko powołano **ludowego komisarza komunikacji Rudzutaka.** Przed przeprowadzeniem tej nadzwyczajnej akcji, odbyła się w Moskwie **konferencja działaczy aprowizacyjnych,** w czasie której stwierdzono dalsze pogorszenie się sytuacji zwłaszcza z początkiem roku b. gdyż chłopi zapowiadają dalszą redukcję zasiewów tak, aby przyszły urodzaj **wystarczył jedynie dla zaspokojenia własnego zapotrzebowania ludności rolniczej.**

żywot erotyczny, gruczoły o wydzielaniu dokrewnem **stale i często pobudzane rozwijają się,** wydzielają następnie znaczne ilości hormonów i utrzymują organizm pod względem fizycznym i duchowym w dobrym stanie do późnych lat.

Obfita kazuistyka naukowa.

Dodać należy, że dr. Hiroshige przytacza **olbrzymią kazuistykę naukową,** niezmiernie przekonywująca, a po części już i dawniej znaną, wskazuje mianowicie na fakt oddawna znany w zoologji, że u pierwotniaków w okresach szczególnie dla nich pomyślnych, więc np. w okresach suszy itp. następują **fakty t. zw. kopulacji,** t. zn. złączenia się dwu pierwotniaków z sobą, dzięki czemu siły ich życiowe zostają spotęgowane, a okres niepomyślny łatwiej zostaje przebyty. Cytuje również, dr. Hiroshige znaną obserwację, dokonaną wielokrotnie na **rozmaitych gryzoniach a** także na innych małych zwierzętach, że samce poddane głodowi, **znacznie prędzej ginęły, o ile były równocześnie skazane na abstynencję płciową,** niż działo się to w tych wypadkach, kiedy skazano na głodowanie parkę. Najbardziej jednak przekonującym momentem w tej całej sprawie jest — zdaniem japońskiego uczonego — fakt, że wszystkie niemal wybitne jednostki, jakich życie dokładnie przez historję zostało zanotowane, prowadziły zawsze bardzo **bujne życie erotyczne,** jak np. Napoleon Wielki, Ludwik XIV, cały szereg wielkich uczonych itd. itd. — Mimowoli nasuwa się przy cytowaniu poglądów znakomitego uczonego wschodniego przepiękny wiersz Boya Żeleńskiego, w którym jak refren przewija się zdanie: **Kochajcie, tylko kochajcie.**

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Odpowiedzialność właścicieli realności za nieszczęśliwe wypadki z powodu gołoledzi.

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI POWINNI WE WŁASNYM INTERESIE STARANNIE PILNOWAĆ CHODNIKÓW, POŁOŻONYCH OBOK ICH REALNOŚCI.

Stanisławów, w styczniu.

Ogromnie aktualną jest obecnie sprawa nieszczęśliwych wypadków z powodu pośliźnięć się, **wskutek panującej gołoledzi.** Ciągle słyszymy, że ktoś złamał rękę lub nogę na chodniku przed realnością p. X. lub Y. Po odczytaniu takiej notatki przechodzimy nad nią do porządku dziennego. Właściciele domów nie przejmują się zbytnio nakazami Magistratu, które polecają właścicielom posypywać chodniki obok ich domów **piaskiem lub trocinami.** Niestosowanie się do tych przepisów, nie tylko że pociąga za sobą nieszczęśliwe wypadki, powodując kalectwo u ludzi, lecz naraża właścicieli realności na duże przykrości, bo niemiłe procesy i jeszcze przykrzejsze wyniki, gdyż właściciele domów w drodze cywilnej muszą później nietylko ponosić koszta leczenia, ale też płacić za **utracony zarobek i nawiązkę za ból.** — Do niedawna jeszcze odpowiedzialnym był za tego rodzaju wypadki Magistrat, jako właściciel chodników. Dziś jednak odpowiedzialność Magistratu istnieje tylko tam, gdzie oczyszczanie chodników **należy do Magistratu względnie do jego organów,** natomiast odpowiedzialność za wypadki na innych chodnikach spada jedynie i wyłącznie na tych właścicieli, do których należy realność przy tym chodniku położona. — Na tem stanowisku stoi też Sąd Najwyższy w Warszawie.

Wogóle zasadniczo odpowiedzialność za nieszczęśliwy wypadek nikogo nie dotyczy, a więc wypadek dotyka tego, w czyim majątku powstał, względnie kogo na szkodę naraził. Odpowiedzialność ta wynika właściwie z powodu zaniechania przez właściciela tych czynności, które podobne wypadki mogłyby wykluczyć, a więc **z powodu zaniedbania posypywania chodników i usuwania lodu,** jak też z drugiej strony z powodu niestosowania się do przepisów władz, które właśnie polecają dostatecznie posypywać chodniki w razie gołoledzi. Dlatego też właściciele domów we własnym dobrze zrozumianym interesie powinni bardzo starannie pilnować chodników, obok ich realności położonych, by nie narażać się na duże przykrości i na wielkie wydatki materjalne.

Tragiczny czyn sławnej artystki.

ZAZDROSNA ŻONA. — MIŁOŚĆ KTÓRA STAŁA SIĘ POWODEM ŚMIERCI.

Florencja, w styczniu.

W tutejszej operze występował od dwóch tygodni znany tenor włoski Anzelmo Varinelli. Przystojny ten mężczyzna obdarzony wspaniałym głosem cieszył się niezwykłem powodzeniem u kobiet. Posiadał jednak żonę, bardzo piękną, lecz jeszcze bardziej zazdrosną, która sprawiała, że tenor obawiając się awantur tylko w sporadycznych **wypadkach łamał wierność małżeńską.**

We Florencji poznał jednak Anzelmo prześliczną młodą mężatkę, w której zakochał się na zabój. Mimo czujności zazdrosnej żony potrafił się często spotykać z ukochaną. Ale wreszcie zazdrosna kobieta dowiedziała się o wszytkiem. Miedzy małżonkami doszło do gwałtownej sceny. W duszy tenora nastąpił jakiś przełom. Zrozumiał, że z tą jędzą już go nic więcej nie łączy i postanowił się z nią rozstać. Lecz gdy to żonie oświadczył, ta chwyciła browning, który z góry sobie przygotowała i strzeliła do męża kilkakrotnie raniąc go tak poważnie, że artystą zmarł w kilka godzin później. Po dokonaniu tego czynu zazdrośnica sama oddała się w ręce policji.

Zona autora bije!

ZŁOŚLIWA KSANTYPA ZEMŚCIŁA SIĘ NA KRYTYKU ZA RECENZJĘ. — AFERA KTÓRA WYWOŁAŁA W PARYŻU WIELE ŚMIECHU.

Paryż, w styczniu.

(=) Niedawno wystawiono w „Odeonie" sztukę Karola Lavalla pt. **Ostatni śpiew gejszy".** Sztuka ta mimo pewnej zręczności technicznej nie posiadała wcale walorów literackich toteż spotkała się z bardzo ostremi sądami paryskiej krytyki teatralnej. Zwłaszcza p. Andre Detour, znany recenzent „Excelsior", omówił sztukę w sposób **bardzo bezwzględny i wprost druzgocący.**

Ta recenzja wywarła na Lavallu **deprymujące wrażenie.** Jeszcze bardziej przejęła się tą sprawą żona Lavalla, osoba niezmiernie kłótliwa i złośliwa, przypominająca w wielu względach nieśmiertelną **Ksantypę.** Miła ta niewiasta zawrzała **wściekłym gniewem przeciwko krytykowi!** Nie mówiąc nic mężowi, udała się do kawiarni, w której krytyk spędzał wieczory, przystąpiła do niego i po słowach: **„Czekaj! Ja ci pokażę!"** rzuciła się na biednego recenzenta i zagłębiła swe szpony w jego Bogu ducha winnych policzkach. Oczywista, krytyk był zbyt rycerskim, ażeby zareagować na zbyt energiczne „pieszczoty" rozwścieklonej baby. Ograniczył się tylko do tego, że delikatnym ruchem odtrącił ją od siebie tak, że nadobna piękność potoczyła się kilkanaście kroków i usiadła na ziemi...

Cała ta historja wywołała w Paryżu wiele śmiechu.

Niezwykła kara za pieniactwo.

KTO LUBI SIĘ PROCESOWAĆ — TEN POZOSTAJE BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Moskwa, w styczniu.

Osobliwego rodzaju karę wprowadziły władze sowieckie przeciwko tzw. pieniaczom. Pieniactwo przybrało w ostatnich czasach w Sowietach wprost groźne rozmiary tak, że przemieniło się w jedną z największych plag bolszewickich. Są ludzi, którzy stali się wiecznymi klijentami sądów, obciążając je bez wszelkiej potrzeby, jedynie z zamilowania do pieniactwa. Celem zwalczania tego zjawiska władze postanowiły takich natrętów pozbawić prawa dalszego zajmowania mieszkań w stolicy. A ponieważ w Bolszewji głód mieszkanowy jest okropny, a mieszkaniami dysponują je wyłącznie władza, to — rzecz naturalna, iż wysiedlenie z mieszkania za pieniactwo stanowi największą karę, która skazuje pieniaczów i ich rodziny na bezwzględne pozostawanie bez dachu nad głową.

Równocześnie w Moskwie przeznaczono do wysiedlenia z mieszkań przeszło 2000 rodzin pod zarzutem, że trudnią się „nepmeństwem", tj. handlem prywatnym. Mieszkania te zostaną oddane do dyspozycji robotników partyjnych.

Okr. Związek Podoficerów Rezerwy Ziem poł wsch. podaje do wiadomości, że **P. Stanisław Dworzak,** były sekretarz nie pełni żadnych funkcji w Związku Podoficerów Rezerwy i nie ma upoważnienia do zawierania jakichkolwiek transakcji imieniem tegoż Związku.

Wszelkie zobowiązania P. Dworzaka poczynione imieniem Związku są nieważne.

Za Zarząd **Karol Cwynar,** Prezes.

Udaremniony rabunek.

Stanisławów, w styczniu.

Przed dwoma dniami napadł **Michał Smereczyński** w towarzystwie nieznanych sprawców **szynkarza Taubera** w celach rabunkowych. Uderzony w głowę Tauber, począł krzyczeć i krzykiem zwabił ludzi, na widok których sprawcy zbiegli. Pościg został zarządzony, a policja jest już na tropie sprawców.

Kogo aresztowano?

Stanisławów, w styczniu.

Mikołaja Szewczuka, funkcjonarjusza kolejowego, aresztowano za wywołanie zgorszenia publicznego w stanie pijanym. Szewczuk oddany do aresztów, po wytrzeźwieniu wypuszczony został na wolną stopę. — Smyk Stanisław aresztowany został za gwałt publiczny i niestosowne zachowanie się wobec funkcjonarjusza policji.

Strajk w Perehińsku

Stanisławów, w styczniu.

Strajk w Perehińsku trwa nadal i nie prędko zostanie zlikwidowany. Gdy dotychczas liczba strajkujących wynosiła 500 osób, obecnie sięga **ponad 1100,** gdyż do strajkujących przyłączyli się robotnicy tartaków Chaima Seinfelda w Olchówce i Śliwkach.

KRONIKA.

Kino Warszawa: Cykl Maurice Dekobry. II. Dama w wagonie sypialnym.

Kino Uranja: „Kobiety na śliskiej drodze" z Igo Symem.

Jedyny występ Hildy Dulickiej znanej pieśniarki, w nowym nieznanym dotychczas w Stanisławowie programem, odbędzie się dziś w piątek o godz. 20-tej, w sali ukr. Sokoła.

Jutro w sobotę, Wielka Zabawa Lotnicza w sali P. Z. K. przy ul. Trzeciego Maja, pod protektoratem p. Wojewody Dra Nakoneczników Klukowskiego.

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 130 Dodatek tygodniowy do Nr. 8746 z dnia 19. stycznia 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

To i owo z tygodnia.

40 WĘGRÓW OPUSZCZA BUDAPESZT. — „PANIE POSTERUNKOWY „TELEMASKA" PROSZĘ!" — LOTECZKOWA „UNIESZKODLIWIONA". — HOCKEJ LODOWY W DAVOS I WE LWOWIE.

Lwów, 18 stycznia.

Od międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem dzieli nas już tylko **krótki czas**. Prace przygotowawcze odbywają się zatem **w zdwojonem tempie** i prawie każdy dzień przynosi nam **nowe szczegóły i informacje.**

Brak ograniczeń **ilości startujących** sprawił, że niektóre reprezentacje stawią się **w bardzo pokaźnej liczbie**. Węgry n. p. zgłosiły **40-tu zawodników!** Cyfra bezwzględnie imponująca, nasuwa jednak refleksje, czy dobrze się stało, że nie ustalono pewnych **granic w zgłoszeniach.** Węgrzy odznaczają się jako sportowcy **wysoką kulturą i wyrobieniem** i są dla nas zawsze **drogimi gośćmi**, nie zmienia to jednak faktu, że **ich narciarskie kwalifikacje są minimalne.** Pomijamy już kwestję kosztów, czy jednak start aż **40 miernych zawodników** nie przeciąża niepotrzebnie **aparatu organizacyjnego,** czy nie spotrzebowuje energji i wysiłku organizatorów, który dałby się zużyć z doskonałym skutkiem **w innym kierunku.** Powtarzamy raz jeszcze — Węgrzy są nam miłymi gośćmi, powitalibyśmy ich chętnie **w trzykroć tak wielkiej liczbie** jako widzów, ale wysyłanie aż 40 zawodników na zawody o tak wysokim poziomie, nasuwa przypuszczenie, że chodziło tu bardziej o **własną propagandę, niż cele czysto sportowe.** Zapewniamy pobratymców naszych, że fakt ten nie wpłynie jednak bynajmniej **na serdeczność przyjęcia 40-stu węgierskich lekkoatletów, pływaków czy piłkarzy, byleby tylko zechcieli równie skwapliwie korzystać z naszych zaproszeń.**

* * *

Udział cyfrowy poszczególnych państw w Zakopanem przedstawia się następująco: Norwegja (4 zawodników), Szwecja (3), Francja (4), Anglja (8 zaw. kilka pań), Hiszpanja (3), Niemcy (20), Węgry (40), Czechosłowacja (30), Rumunja (4), Łotwa (2), Włochy (4). Zastanawia brak dotychczas zgłoszenia **Szwajcarji.**

* * *

Jak mieliśmy już sposobność donieść, oczekiwany jest w Zakopanem **bardzo wielki napływ gości z kraju i zagranicy.** Horoskopy brzmią — **15—18.000!** Do utrzymania porządku w tym mrowisku desygnowano **specjalne oddziały policji,** a mianowicie kurs narciarski P. P., przeprowadzany obecnie w Zakopanem. Tak więc wszystko będzie z „fasonem", nawet **policjanci na nartach!**

* * *

Z początkiem miesiąca ukazały się w prasie lokalnej i krajowej notatki, donoszące o **skręceniu nogi przez p. Loteczkową.** Notatkę tę podano **bez komentarzy,** jakby chodziło to o jakąś **podrzędniejszą siłę.** Pewna część prasy, skłonna zresztą najdrobniejsze wypadki **rozdmuchiwać do epokowych wydarzeń**, stwarzać na poczekaniu polskich Nurmich, Arne Borgów i tp. — o ile tylko pochodzą oni **z pewnych uprzywilejowanych ośrodków,** — tym razem jakoś **zaniemówiła.** Zapomniano zdaje się, że chodzi **o jedną z najpoważniejszych naszych sił narciarskich, o wielokrotną mistrzynię Polski, triumfatorkę zawodów mistrzowskich Francji i Austrji!** Zapomniano, że nieszczęśliwy i niestety **brzemienny w skutki wypadek** dzielnej naszej sportslady zdarzył się **akurat przed zawodami,** na których obecność p. Loteczkowej byłaby **conajmniej bardzo wskazaną.** Wprawdzie, wobec braku **poważniejszej zagranicznej konkurencji,** są wszelkie dane, że uda nam się bez trudu utrzymać hegemonję w biegu pań, nie mniej jednak wolelibyśmy dla pewności, która w sporcie nigdy prawie **nie jest stuprocentową,** dysponować w decydującej chwili wytrawną i rutynowaną siłą, która wysokie swe kwalifikacje wykazała już w **najcięższych warunkach.**

* * *

Wobec licznych zapytań, skierowywanych do nas w sprawie **stanu zdrowia p. Loteczkowej,** zmuszeni jesteśmy niestety zakomunikować, że jest on **znacznie poważniejszy, niż to można było przypuszczać na podstawie pierwszych wiadomości.** Do oberwanego ścięgna i wylewu krwi w kolanie dołączyło się **oparzenie naskórka,** wywołane pięciodniowym opatrunkiem gipsowym. Oparzenie to **bardzo bolesne,** uniemożliwia przystąpienie do **racjonalnego leczenia właściwej kontuzji.** O tem, by p. Loteczkowa mogła jeszcze **w bieżącym sezonie znaleźć się na nartach, niema mowy.** Dobrze będzie, jeśli po kilku tygodniach zdoła przynajmniej opuścić łóżko!

*

Po siedmiu latach tłustych nastąpiło siedm lat chudych! — Polska Agencja Telegraficzna wziąwszy sobie do serca uwagi, skierowane pod jej adresem po zeszłorocznych **zimowych igrzyskach olimpijskich** w St. Moritz, **zreformowała swój dział informacyj sportowych** — powiedzmy z miejsca— **z najlepszym skutkiem.** Relacja zawodów amsterdamskich i z szeregu innych późniejszych wydarzeń sportowych w kraju (np. turniej w Krynicy) nie pozostawiała **nic do życzenia.** Radość nie trwała jednak długo! Po siedmiu latach tłustych, następuje okres chudy.

Od tygodnia prawie bawi **polska drużyna hockejowa w Davos,** gdzie rozgrywa ciężkie zawody **z zagranicznymi przeciwnikami.** Sfery sportowe w kraju z napreżeniem oczekują **wieści ze Szwajcarji,** które poinformowałyby ich choćby w suchych słowach **relacji telefonicznej o wynikach** spotkań swej drużyny. PAT., znudziwszy sobie widocznie **solidną pracę,** chce ze swej strony przyczynić się **do jeszcze większego podniecenia ciekawości** i powraca do tonu pytyjskich sprawozdań znanych nam tak dobrze **z pierwszych kroków szanownej Agencji na śliskim terenie sportowym.**

Jednym z komunikatów **PAT.** był telegram z [illegible]

[illegible]

*

Wiadomość o klęsce hockeistów naszych z Kanadyjczykami **w stos. 6:1** wywołała ogólną **konsternację.** Nie zabrakło naturalnie — jak to u nas zwykle bywa — krytyków, którzy hockeistów naszych **odsądziliby najchętniej od czci i wiary,** odmawiając im jakichkolwiek kwalifikacyj. Czynią to ponoś zwykle ci, których najmniejsze powodzenie wprowadza **w istny szał,** ci, którzy oceny swej nie wydają na **podstawie suchych, rozumowych faktów, ale gorącem sercem.** W odróżnieniu do zrównoważonego rozumu ma jednak serce tę wadę, że **równie szybko zapala się jak i ostyga.** Co więc dzisiaj było czerwonem, staje się jutro **beznadziejnie czarnem.**

Hockeiści nasi przegrali, ze znacznym stosunkiem bramek. **Dla dokładności dodajmy jednak,** że przeciwnikiem ich był **zespół złożony z najlepszych Kanadyjczyków, bawiących chwilowo w Europie.** Wśród nich znajdujemy nazwiska, jak dra Dempseya, które nawet w ojczyźnie klasycznego hockeja cieszą się **uznaniem i poważaniem.**

Dziś Akademja szermiercza.

Lwów, 18. stycznia.

Dziś odbędzie się **Akademja Szermiercza w salach Kasyna i Koła art.-liter.** przy ul. Akademickiej. Akademja urządzona jest przez Klub Szermierzy i Korpus Kadetów Nr. 1, a protektorem Akademji jest Dowódca Korpusu **generał Popowicz.**

Zainteresowanie się Akademją jest bardzo wielkie ze względu na występ **najlepszych szermierzy lwowskich.** Interesujące walki odbywać się będą na **szable, szpady i florety.**

Oprócz szermierzy zobaczymy także walczącą **płeć piękną,** między innemi bierze udział w Akademji znana już ze swoich występów szermierczych p. Schindlerówna. Walki pań odbywać się będą na florety.

Bogaty i interesujący program ściągnie napewno liczną publiczność, która tylko rzadko ma możność oglądać we Lwowie szlachetny i rycerski sport, jakim jest szermierka. Byłoby wskazanem, żeby imprezy szermiercze, jak mecze i akademje były **częściej urządzane,** aby ten piękny sport **więcej spopularyzować.**

Członkowie Tow. narciarskich i młodzież

KORZYSTAJĄ W ZAKOPANEM ZE ZNIŻEK.

Lwów, 18. stycznia.

Członkowie Towarzystw zrzeszonych w P. Z. N. otrzymać mogą ulgowe bilety wstępu na zawody w cenie: zł. 10 wejście w ciągu wszystkich konkurencji; zł. 5 jednorazowe wejście na skoki, zł. 2.50 jednorazowy bilet na bieg. Bilety te (ulgowe) wydawane będą **jedynie za okazaniem legitymacji P. Z. N.** (czarnej) ważnej na sezon bieżący. Bilety te wydawać będzie **Komisja skarbowa Komitetu organizacyjnego Zawodów** w czasie zawodów w Hotelu **„Morskie Oko"** w Zakopanem od godziny 17 do 19. Nie potrzeba zniżek tych zamawiać uprzednio.

Analogiczne zniżki przysługiwać będą **młodzieży szkolnej** również za okazaniem legitymacji szkolnej (matrykuły) i szeregowym W. P. w mundurach.

Jeśli już mowa **o hockeju**, to trudno przejść do porządku dziennego **nad wydarzeniami na terenie lokalnym.** Od tygodnia odbywa się we Lwowie **turniej hockejowy o puhar Lechji.** Jedną ze sensacyj imprezy tej był **wynik remisowy Czarnych w walce z L. T. Ł.** Aliście **nie długo trwała Czarnych radość.** Kierownictwo LTŁ., wychodząc widocznie z założenia, że co dobre jest **w piłce nożnej,** nie postponuje **hockeja,** założyło przeciw zawodom **protest,** uzasadniając go **brakiem sędziów bramkowych (!).** Protest **został uznany i mecz unieważniono!**

Nie będziemy się wdawać w polemikę, czy stało się to tylko dzięki temu, że na czterech głosujących było **trzech za uznaniem protestu** i że ci trzej właśnie byli **członkami LTŁ.,** a jeden nawet **czynnym graczem!**

Nie możemy bowiem **nawet przypuścić,** by tego rodzaju motywy wpływać mogły na ludzi **świadomych swego odpowiedzialnego stanowiska!** — Przypuszczamy raczej, że cały ten fakt, zdarzył się jedynie **dzięki zbyt wielkiej porywczości,** powiedzmy niezapanowania nad nerwami, a zatem dzięki niemożności trzeźwego sądu. Unieważnienie z **wymienionego powyżej powodu,** stwarza bowiem nader **niebezpieczny precedens na przyszłość,** otwiera drogę do różnych metod, które wyprowadziły piłkę nożną **na błędne manowce.** A to przecież nie może być celem ludzi, którzy **z pełnem poświęceniem pracowali i pracują nad rozbudową młodego jeszcze sportu hokeja na lodzie?!**

A zatem metod unieważniania przy zielonym stoliku wyników, osiągniętych **w rzetelnej, regularnej walce na lodzie** nie będziemy wprowadzać w hockeju, choćby miało to się stać z uszczerbkiem dla prestige'u własnego klubu! **N. S.**

—o—

Sędziowie lekko-atletyczni radzą.

Lwów, 18. stycznia.

Walne Zgromadzenie Kolegjum Sędziów Lwowskiego Okr. Związku Lekkoatletycznego odbędzie się **w niedzielę dnia 27-go** stycznia br. o godzinie 10.30, zaś w razie braku kompletu o g. 11. w lokalu **Akademickiego Związku Sportowego,** Lwów, ul. Marszałkowska 1 (Nowy Uniwersytet).

Zarząd Kolegjum Sędziów wzywa wszystkich Sędziów rzeczywistych do bezzwłocznego złożenia legitymacji, a to celem przesłania tychże do P. Z. L. A. do prolongaty.

—o—

RÓŻNE.

Maskaradę na lodzie urządza w niedzielę dnia 20 stycznia br. o godz. 15. W. K. S. 40 p. p. Będzie ona połączona z różnemi **niespodziankami** jak: ognie sztuczne, skok przez beczki, popis w jeździe sztucznej, reflektory itp. Szatnie dobrze ogrzane. Koncert orkiestry 40 pp. Bufet dobrze zaopatrzony. Bilety wolnego wstępu i sezonówki ważne. Ceny wstępu: dla osób cywilnych 1.50 zł., dla młodzieży szkolnej 1 zł., dla wojska, p. w. i opieki 80 gr.

Tor łyżwiarski 19 p. p. na Cytadeli cieszy się dzięki dogodnemu położeniu wielką popularnością. Codziennie odbywa się koncert 19 p. p.

Walne zgromadzenie K. T. 24 odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 6. popoł. w lokalu giełdy pieniężnej przy ul. Akademickiej 17.

—o—

Gdzie tkwią przyczyny upadku lwowskiej piłki nożnej?

UWAGI ZNAWCY LOKALNYCH STOSUNKÓW.

Lwów, 18. stycznia.

Powyższe uwagi otrzymaliśmy od jednego z wybitnych lwowskich sportowców, zorjentowanego doskonale w lokalnych stosunkach piłkarskich. Opinja nasza nie pokrywa się wprawdzie całkowicie z wywodami autora, niemniej jednak możemy mu we większości wypadków przyznać słuszność. Artykuł poniższy zamieszczamy jako **polemiczny.** Red.

Upadek sportu piłki nożnej we Lwowie, od kilku lat zaobserwowany i stwierdzony, zaznaczył się **najwybitniej w roku bieżącym.** Zajęcie wcale **niezaszczytnych miejsc w tabeli ligowej,** wypadnięcie z Ligi, klęski **mistrza klasy „A" z innemi drużynami,** forma drużyn mistrzowskich **klas „B" i „C"** — to wszystko jest wynikiem **upadku klasy i formy drużyn lwowskich.** Wynik, jak widzimy, nie sporadyczny i wyjątkowy, ale **stały i znamienny!** Co wpłynęło na tak fatalny stan? Gdzie podziały się **dawne gwiazdy klubów?** Gdzie dawna **technika, szybkość, zwrotność i dyspozycja strzałowa?** Gdzie szukać przyczyn tego upadku?

Jako **bezstronny** obserwator chcę właśnie na tem miejscu rozważyć przyczyny tego upadku, gdyż być może, że uwagi moje wywołają zastanowienie się Zarządów poszczególnych klubów nad niemi i zmuszą **do przedsięwzięcia środków zaradczych.** Nie mogę wypowiadać swych uwag **o klubach klasy „A", czy „B" i „C",** gdyż nie wszyscy znają ich działalność i położenie, lecz siłą faktu muszę oprzeć swą opinję **na klubach ligowych.**

Kierownicy sekcji.

Upadek więc klasy spowodowały **kierownictwa sekcyj piłkarskich.** Kierownictwo bowiem **„Pogoni"** znajdowało się w rękach człowieka **o dużej woli i dobrych chęciach,** jednak nieposiadającego odpowiedniego doświadczenia w tym kierunku, ani też dosyć wiadomości fachowych, któremi mógłby **„gwiazdom" zaimponować i zmusić do posłuchu.**

Wśród sekcji działały różne **uboczne wpływy i cele,** stawiające raczej swe osobiste korzyści na pierwszym planie, aniżeli dobro klubu. Zwłaszcza wpływ kapitana pierwszej drużyny i graczy **na członków zarządu klubu był bardzo silny,** o wiele silniejszy, aniżeli znaczenie kierownika sekcji, z którym przeważnie słabo się liczono. Jak bowiem nazwać zaobserwowany fakt: kierownik sekcji po treningu ogłasza skład drużyny na najbliższe zawody, co za parę dni **zmienia samowolnie kapitan drużyny,** a w rezultacie na boisku staje skład taki, jaki w ostatniej chwili wyznaczył wiceprezes klubu p. K. Jaki efekt końcowy? **Rozgoryczenie kierownika sekcji, niezadowolenie kapitana drużyny i przegrany mecz!**

Inną drogą poszli **„Czarni".** Kierownikiem sekcji wybrali **bardzo dobrego fachowca** i znanego reprezentanta Polski w zawodach międzynarodowych, jednak człowieka o zbyt miękkim charakterze woli, na którego działały **różne wpływy klubowe** i sami **gracze,** a przytem człowieka silnie denerwującego się. Ten brak energii, a nadmiar nerwów objawiał się **stałą zmianą składów drużyny** „Czarnych", gdyż na jednym i tym samym matchu przestawiali graczy. Twierdzę, że u „Czarnych" odpowiedni kierownik sekcji byłby z tymi samymi graczami osiągnął **lepsze rezultaty.**

W **„Hasmonei",** posiadającej najbardziej **życiowo wyrobionego** kierownika sekcji, spowodowała spadek klasy i usunięcie jej z ligi **walka, tocząca się pomiędzy zarządem klubu a kierownictwem sekcji,** która zmusiła przy końcu kierownika do ustąpienia, a z jego ustąpieniem nastąpił **upadek drużyny.** I tu jednak zauważyć zdawała się **ciągła zmiana graczy,** przestawienia ich z obrony do napadu itp.

Dalszym powodem upadku drużyn była **niechęć graczy ku nowym członkom,** którzy mogli się okazać **lepszymi od dotychczasowych gwiazd.** Niechęć ta spowodowała konieczność zatrzymania w drużynie pierwszej **wciąż tych samych graczy,** mimo, że oni **ani fizycznie, ani moralnie** do pierwszej drużyny już się **nie nadają.** Upadek sił fizycznych jest we wszystkich drużynach bardzo widoczny: zmniejszenie się szybkości, brak zwrotności, brak wytrzymałości, powolne tycie graczy itp. **Najmniej pod tym względem można zarzucić „Czarnym",** którzy ruchliwością i ambicją stoją **na czele drużyn lwowskich,** a jeżeli przegrali, to zwyciężyła jedynie rutyna. „Czarni" też wprowadzili najwięcej młodego elementu do pierwszej drużyny.

W ślad za upadkiem fizycznym nastąpiło **załamanie się moralne graczy. Rzecz łatwo zrozumiała.** Jeśli bowiem nie udaje się żadna z zamierzonych kombinacji, jeśli przeciwnik stale odbiera piłkę, a partner goni ostatkiem sił, lub nie goni wcale, wówczas **opuszcza wszystkich chęć należytej pracy,** opuszczają resztki ambicji, wzmaga się nerwowość, końcowa minuta przynosi bramkę na naszą niekorzyść i przegraną! To obserwowaliśmy **kilkakrotnie w roku bieżącym**

Pierwszy warunek: fachowi trenerzy.

Brak trenera i to dobrego, **rutynowanego gracza,** jest jednym **z najważniejszych powodów upadku klubów lwowskich.** Niema mowy o podniesieniu się klasy gry, dopóki wszystkie kluby czy to każdy z osobna, czy też wspólnie, **nie sprowadzą odpowiedniego trenera.** Tu pozwolę sobie również zaznaczyć, że **temperamentowi lwowskiemu** odpowiadałby raczej **trener Węgier czy Czech,** aniżeli Anglik czy Niemiec. Myśląc więc o trenerze i tego momentu **nie należałoby pomijać.**

Brak trenera, odpowiedniego kapitana drużyny i odpowiedniego kierownika piłki nożnej dopuszczał używanie graczy **na nieodpowiednich stanowiskach,** jak np. p. Maurera na skrzydle, p. Drapałę na łączniku, p. Redlera na skrzydle itp., a wszyscy obserwowaliśmy ich grę i stwierdziliśmy, że miejsce p. Maurera jest **na łączniku,** p. Drapały **na bramce,** a p. Redlera **na obronie.** Takie więc nieekonomiczne używanie graczy, choć może chwilowe i **efektowne,** w rezultacie przynosiło drużynom szkodę: p. Maurera nie było w potrzebnej chwili na skrzydle, gdyż z przyzwyczajenia ciągnął **do środka,** p. Drapała nigdy nie zdążył na czas na swe miejsce, a p. Redler zapuszczał się z obrony do napadu, pozostawiając swą pozycję opiece... losu!

Wpływ na klasę gry wywarł również **brak narybku w drużynach młodszych.** Drużynami temi zajmowano się raczej **przygodnie,** aniżeli gorliwie i systematycznie, to też nie można było wśród nich dopatrzeć się **zawiązków przyszłych graczy.** Rozbijanie zaś drużyn innych klubów, by uzyskać z nich graczy dla pierwszej drużyny — to nie praca wychowawcza, lecz **destrukcyjna,** i tak uzyskany gracz nie zawsze wyda ze siebie to, co mógłby, a z pewnością mniej, niż dałby gracz, **wychowany przez klub w młodszych drużynach.**

Nie bez winy są tu również sprawozdawcy sportowi. Jakkolwiek cenię i poważam każdą choćby **najsurowszą ale sprawiedliwą krytykę,** która podnieca krytykowanego do dalszej pracy, o tyle potępić muszę **wynoszenie ponad wszystko młodego, kilkunastoletniego chłopaczka,** grającego niejednokrotnie swój pierwszy match w drużynie pierwszej, którego taka krytyka **wbija w dumę i wprowadza na błędne drogi.** Pochwały przecież można udzielać z zastrzeżeniami, w słowach ogłędnych, które przemówią w sposób godziwy do danego osobnika i zmuszą **do dalszej pracy nad sobą,** a wytknięcie błędów popełnianych, uważane będzie przezeń **za pobudkę do sumiennego treningu.**

Za pierwszy krok, zmierzający do poprawy klasy i formy, uważam konieczność **usunięcia starych graczy** z pierwszych drużyn, graczy, którzy już dla klubów pracę swą **odrobili,** a zastąpienie ich młodszymi, którzy zechcą poddać się **sumiennemu i systematycznemu treningowi,** którzy po kilku zawodach zżyją się już z boiskiem, widzami i swymi partnerami i rozpoczną nową erę dla klubu.

Utworzenie ligi, złożonej z tak wielkiej ilości klubów — zmusiło kluby **do ciągłej gry o mistrzostwo,** gry szarpiącej nielitościwie nerwy, wymagającej ustawicznie **wytężonej uwagi i wytężonej pracy,** co nie mogło pozostać bez wpływu na klasę gry i formę graczy. Gra bowiem musi być prowadzona **dla samej gry,** a nie dla mistrzostwa. W tym wypadku jednak **ciężka walka o punkty** dawała nieraz wprost humorystyczne wyniki, gdy najsłabszy klub w lidze bił najsilniejszego! Wynik taki był przecież **tylko przypadkowy** i w żadnym razie nie odzwierciedlał ani klasy gry, ani stosunku sił.

Mistrzostwa ligi nie zezwalały **na mierzenie swych sił z drużynami zagranicznemi,** gdyż brak był na to czasu. Odpadało więc **najważniejsze kryterjum oceny wysiłku i umiejętności drużyn i graczy,** w porównaniu z zagranicą. Wyników bowiem lwowskich drużyn z Vasasem nie można brać za podstawę do jakiejkolwiek oceny, wiemy bowiem, że „Pogoń" i „Hasmonea" potrafią grać lepiej. **M. U.**

KRONIKA

18 Stycz[illegible]a Piątek Pry[illegible] [illegible]nny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 18. stycznia o godz. 7.30 „Broadway", premjera.

Sobota, 19. stycznia o godz. 3-ciej „Dziady", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 19. stycznia o godz. 7.30 „Madame Butterfly", gośc. wyst. P. Teiko Kiwa.

Niedziela, 20. stycznia o godz. 3.30 „Nóżki na stół".

Niedziela, 20. stycznia o godz. 7.30 „Broadway".

*

Dzisiejsza premjera amerykańskiej sztuki p. t. „Broadway" w Teatrze Wielkim wzbudziła niebywałe zainteresowanie wśród miłośników teatru, którzy od kilku dni oblegają kasy Teatru wykupując prawie wszystkie miejsca. W przedstawieniu tem, które będzie niewątpliwie rewelacją artystyczną naszej sceny biorą udział pp. Korabianka, Ładosiówna, Michnowska, Petrykiewiczówna, Kipeniówna, Krasnowiecka, Kruszelnicka, Smereczanka, Żelichowska, Guttner, Kopczyński, Modrzewski, Okornicki, Przystawski, Ratschka, Szczepański, Tatrzański, Zabielski i Żurowski. Tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego. Reżyserja Edwarda Żyteckiego. Nowe dekoracje art mal. B. Kudewicza. Ilustracja muzyczna pod kierownictwem R. Wojnarowicza.

Teiko Kiwa, światowej sławy japońska śpiewaczka operowa wystąpi tylko dwa razy na scenie Teatru Wielkiego tj. w sobotę 19-go i wtorek 22. bm. Znakomita ta artystka wybrała jedną z najlepszych swych ról popisowych w 3-aktowej operze Giocomo Pucciniego „Madame Butterfly" jako nieporównana przedstawicielka partji tytułowej. Obok świetnej artystki niezapomnianej z poprzednich swych występów na scenie lwowskiej, wezmą w przedstawieniu udział najlepsze siły naszej opery, dając w zespole niepowszednią biesiadę artystyczną, z której bywalcy teatralni, miłośnicy prześlicznej muzyki puccinowskiej niewątpliwie skorzystają. Kierownictwo muzyczne opery pozostaje w niezawodnych rękach kapelmistrza Józefa Lehrera.

*

TEATR MAŁY

Piątek, dnia 18-go bm. godz. 4-ta popol. „Wesele na Kurpiach" dla młodzieży.

Piątek, dnia 18-go godz. 7.30 „Wesele na Kurpiach".

Sobota, dnia 19-go godz. 4-ta popol. „Wesele na Kurpiach" dla młodzieży.

Sobota, dnia 19-go godz. 7.30 „Wesele na Kurpiach".

Niedziela, dnia 20-go bm. godz. 4-ta „Wesele na Kurpiach". Ceny zniżone.

Niedziela, dnia 20-go bm. 7.30 „Wesele na Kurpiach".

*

Fenomenalne powodzenie od lat niepamiętne, jakiem cieszy się urocze widowisko „Wesele na Kurpiach" w teatrze Małym skłoniło dyrekcję Teatru Małego do przedłużenia gościny Teatru Regjonalnego do końca tego tygodnia. A zatem jeszcze tylko parę dni Lwów będzie przeżywał tę kolorową bajkę pełną swoistego nieodpartego uroku, poezji i zadzierżystego temperamentu.

Dziś i jutro popołudniowe przedstawienia dla młodzieży „Wesela na Kurpiach" w Teatrze Małym. W uwzględnieniu kulturalnego i pedagogicznego znaczenia tego przedstawienia, dyrekcja Teatru Małego daje dziś w piątek, dnia 18-go i w sobotę dn. 19-go o godz. 4 tej popoł. przedstawienia dla młodzieży po cenach najniższych. Zgłoszenia dla szkół oraz bilety na szkolne legitymacje wydaje Sekretarjat Teatru Małego (ul. Gródecka 2) do 11-tej do 2-giej po poł.

Niedzielna popołudniówka w Teatrze Małym zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja. Wypełni ją „Wesele na Kurpiach" po cenach zniżonych. Będzie to ostatnie popołudniowe przedstawienie tej barwnej sztuki ludowej, którą oragnie zobaczyć cały Lwów.

*

Z cie karnawału.

SZEŚĆ artystek Teatru Małego

w poszukiwaniu Królowej Mody i lwowskiego Quasimoda.

Lwów, 18. stycznia.

W czasach kiedy padają trony i prawdziwi królowie tracą swoje korony, ludzkość stwarza **chimeryczne królestwa** i nadaje chimeryczne tytuły. W Europie powojennej roi się od królowych. Paryż, Berlin, Wiedeń ma swoją królowę piękności, królowę karnawału. Nawet Warszawa posiada swoją Balcerkiewiczównę (królowa mody na rok 1928), zdetronizowaną przez Zulę Pogorzelską. Dlaczegóż by Lwów nie miał jej mieć? **Artystki Teatru Małego** chcą dowieść, że Lwów wbrew temu co mówią jego wrogowie, nie jest **prowincjonalną dziurą**, zapatrzoną w blask stolicy. Lwów może, a nawet musi mieć swoją Królowę mody. Dlatego postanowiły szukać... Na wzór owych postaci scenicznych w sztuce Pirandella, odważne artystki ogłosiły konkurs, który ma się odbyć na ich **Reducie** a na którym znaleść pragną najpiękniejszą, najbardziej elegancką, najwytworniejszą, najbardziej „moderne" panią, którą uproszone „jury" ukoronuje chimerycznym co prawda i krótkotrwałym tytułem królewskim.

Oprócz Królowej zostaną wybrane 4 wicekrólowe. Odwagi zatem, piękne Lwowianki! Królewskość was nie minie. Będzie ona co najwyżej zmniejszona o mały dodatek, „wice", taki mały, ledwo do strzegalny...

Oprócz tego Artystki Teatru Małego, kierując się najszlachetniejszym porywem dobrego serca, postanowiły ogłosić **konkurs na „najbrzydszego mężczyznę"**. „Biedni brzydale" — pomyślały sobie. — Chociaż przysłowie mówi, że mężczyzna byle nie był brzydszy od djabła, może robić spustoszenia w sercach kobiecych, nie zawsze to przykro nie mieć tak pięknych oczu jak Valentino, takiego uśmiechu jak Sym, takiego profilu jak Barrymore. Trzeba im wynagrodzić jakoś tę niesprawiedliwość natury. Niechże raz, przez jeden wieczór brzydki mężczyzna będzie celem wszystkich spojrzeń kobiecych". — Tak uradziły artystki Teatru Małego i ogłosiły konkurs 2-gi, nagrodę dla najbrzydszego mężczyzny. Jaki był tego skutek? W dniu kiedy odpowiednia wzmianka ukazała się w pismach, od samego rana **rozjęczał się dzwonek telefoniczny**. „Hallo! Teatr Mały? Komitet Reduty? — Tu mówi brzydki mężczyzna. Protestuję imieniem wszystkich brzydkich mężczyzn. Nie chcemy, żeby naszą brzydotę patentowano. Pragniemy los nasz znosić w ukryciu, nie chcemy **demonstracji publicznej naszej ułomności**". Nie pomogły perswazje i tłumaczenia. Brzydcy mężczyźni zbuntowali się, grozili bojkotem, a że protesty były liczne, groziło to wyludnieniem na Reducie Mody. Artystki zostały zmuszone zmienić pierwotny projekt. I oto sześć postaci niewieścich w sobotę, dn. 19 bm. w salach hotelu Krakowskiego szukać będzie lwowskiego Quasimoda, a „jury" obdarzy go złotym pamiątkowym żetonem. A zatem panowie, baczność! Reduta Artystek zbliża się! Sobota niedaleko!

*

Bal Prasy, zapowiedziany na 2. lutego w salonach Kasyna i Koła lit. art. obudził w sferach towarzyskich lwowskich silne zainteresowanie. Na liczne, skierowywane pod adresem komitetu zapytania, odpowiadamy, że **zaproszenia na Bal Prasy zostały już rozesłane.** Ktokolwiek z powodu niedokładności adresu zaproszenia nie otrzymał, ma zaś zamiar uczestniczenia w tym najwspanialszym wieczorze karnawałowym, zechce się po nie zgłosić w sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art.

*

Bal prawników. Wskutek starań Komitetu, termin dorocznego Reprezentacyjnego Balu Prawników przesunięty został na dzień 26. bm. (sobota). Bal odbędzie się w salach Kasyna i Koła lit. art. Łaskawy protektorat objęły wybitne osobistości miasta Lwowa, zaś na przewodniczącą Komitetu Pań Gospodyń uproszono JWP. Profesorową Longchamps de Berier. Zaproszenia wydaje się już w dn. 22. bm. w hallu gmachu Kasyna i Koła lit. art. (Akademicka 7.) od godz. 19—20.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA. Wtorek, 22. stycznia: Leopold Muenzer, II. Wieczór arcydzieł fortepianowych: Chopin—Liszt. 1007-?

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Przedwiośnie".
CASINO: „Prezydent".
CHIMERA: „Mścicielka".
GRAŻYNA: „Huragan".
FATAMORGANA: „Dama Pikowa".
COLOSSEUM: „Gentleman - włamywacz".
KOPERNIK: „Kochankowie".
LEW: „Cienie haremu".
LUNA: „Postrach Texasu".
MARYSIENKA: „Kochankowie".
OAZA: „Szpiedzy".
PALACE: „Karnawał Wenecki".
PAN: „Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II."
PASAŻ: „Król Dżungli".
PROMIEŃ: „Ten, za którym szaleją kobiety".

UROCZA DOLORES DEL RIO.

Ukaże się na ekranie kina „PALACE" w dniu 3. lutego 1929 o godzinie 12-tej w południe we wspaniałym dziesięcioaktowym dramacie pod tytułem „CARMEN" (nowa kopja), wyświetlonym niedwołalnie po raz ostatni we Lwowie na wielkim poranku filmowym, urządzonym staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej.

Ponadto wyświetloną zostanie doborowa komedja i tygodnik aktualności.

Bilety po zniżonych cenach w dniu poranku przy kasie kina „PALACE".

Zjazd Syndykatu naftowego we Lwowie po trzydniowych obradach został uroczyście zamknięty. Następny zjazd odbędzie się w Warszawie 11. lutego rb.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lw. odbędzie się dzisiaj, w piątek 18. bm o g. 7 wiecz. w sali IV. na Politechnice odczyt prof. W. Minkiewicza pt. „Andrea Palladio" — dzieła i wpływy — ilustrowany przeszło 50 przeźroczami. Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. do nabycia w dniu odczytu przy wejściu na salę. Dochód przeznaczony na cele humanitarne.

Piąty wykład prof. Lehr-Spławińskiego pt. „Język słowacki i łużycki" odbędzie się w piątek 18. bm. o godz. 19 (7) w sali Kopernika Uniw., ul. Marszałkowska 1, I. p.

Staraniem Ligi Katol. przy Parafji Św. Andrzeja (OO. Bernardynów) odegrane zostaną w niedzielę, dnia 20. stycznia br. o godz. 5-tej popołudniu w sali teatr Gimn. I. ul. Kubali l. 4 „Jasełka" Marji Konopnickiej, muzyka Piotra Maszyńskiego.

Z Ogniska Nauczycielskiego. Tradycyjny Opłatek dla Członków odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 19.30 w salach szkoły im. Staszica (Skarbkowska 45).

„Betleem Polskie" odegrają wychowankowie Bursy im. św. Stanisława Kostki w sali własnej przy ul. Gródeckiej 2 b. po cenie zniżonej w niedzielę 20. bm. o 5-tej popoł.

Zarząd Pow. Koła Zw. Inwalidów wojennych Rzpltej Polskiej we Lwowie, zawiadamia członków, że dnia 20. bm. o g. 9 rano, w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17., odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie. Wstęp na salę za legitymacją członkowską, z opłaconemi wkładkami po koniec 1928 r.

Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie" urządza zebranie dyskusyjne w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28. o godz. 19. z referatem p. A. J. Onyszkiewicza pt.: „Czynniki wychowawcze pracy społecznej". Goście mile widziani. Najbliższe referaty sekcyjne: 21. bm „Duch i materja w wszechświecie". 24. bm. „Naród a państwo". 26. bm. „Kapitał, drugi główny czynnik wytwórczości". 27. bm. „Rola kobiety jako pani domu i gospodyni".

(.) **Śmiertelność we Lwowie i jej przyczyny.** W grudniu ub. r. zmarło we Lwowie ogółem 294 osób. w tem 147 mężczyzn i 147 kobiet: w wieku do 14 lat zmarło 54 osób, od 15—19 lat 7 osób, od 20—29 20 osób, od 30—39 15 osób, od 40—59 65 osób, ponad 59 lat 133 osób. Według wyznań rzym. kat. zmarło 141 osób, gr. kat. 39, protest. 4, wyznania mojż. 100, innych wyznań 10. Stanu wolnego zmarło 94 osób, zamężnych lub żonatych 108, wdów i wdowców 87, rozwiedziony 1. Co do przyczyn śmierci to na dur brzuszny umarła 1 osoba (w szpitalu), na płonicę 1 osoba (w szpitalu), na dławiec i błonicę 3 osoby (w szpitalu), na grypę 1 osoba, na inne choroby zakaźne 2 osoby (w szpitalu), na gruźlicę płuc 37 osób, na gruźlicę mózgu 3 osoby, na gruźlicę innych organów 5 osób, na raka i nowotwory złośliwe 32 osób, zapalenie opon mózgowych 2, udar mózgu 10, choroby organiczne serca 63, nieżyt oskrzeli 4, zapalenie płuc 46, inne choroby dróg oddechowych 2, choroby żołądkowe 2, nieżyt kiszek 3, zapalenie wyrostka robaczkowego 4, przepuklinę 8, zapalenie nerek 5, rozwój niedostateczny 3, uwiąd starczy 23, śmierci gwałtownej 4, samobójstw 8, inne przyczyny śmierci 21, nieznane przyczyny 2.

(—) **Ogień piwniczny.** Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Szeptyckich 14., wybuchł ogień piwniczny w piwnicy Franciszka Michalskiego, gdzie zajęły się od iskier spadających przez otwarte drzwiczki kominowe, deski, drzewo i węgiel. Straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Włamania i kradzieże.** Saul Klahr zawiadomił policję, że nieznani sprawcy włamali się do jego sklepu bławatnego przy ul. Fornalskiej 7. i skradli 150 m czarnego sukna wartości 2 tys. zł. — Z mieszkania Karoliny Kolasa (Czarneckiego 8.) skradziono po włamaniu się rozmaite rzeczy, oraz biżuterję wart. 600 zł.

(—) **Nieudała wyprawa złodziejska.** Niejaki Augustyn Szyndralewicz w towarzystwie nieznanego osobnika włamał się wczoraj do mieszkania Fr. Wysockiego (Jakóba Strzemię 5.), gdzie usiłował skraść bieliznę i biżuterję. Został jednak przytrzymany i oddany w ręce posterunkowego. Towarzyszowi jego udało się zbiedz. Mimoto p. Wysocki stwierdził brak trzech pierścionków złotych, zegarka złotego i sznura korali bursztynowych wartości 120 zł.

(—) **Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja.** Policja aresztowała wczoraj: Stanisława Hewedę, który legitymował się legitymacją szoferską skradzioną Emilowi Rychnikowi w Krakowie i pod pokrywką szofera dopuszczał się systematycznych kradzieży taksametrów i części samochodowych na szkodę Oskara Fineslera i firmy Altschülera we Lwowie.

Z kraju.

Pociąg poszatkował Szatkę. W miasteczku Żabnie masarz Szatko skoczył tak nieszczęśliwie do pociągu, że wpadł pod koła wagonu, które go przecięły na dwoje.

Wśród pism i książek.

„Sztuki piękne". Numer 1 (5-go Rocznika na styczeń 1929 r. pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Polskie drzeworyty ludowe — napisał Jan St. Bystroń; 2) Kronika statystyczna. Numer zdobi 39 reprodukcyj w tekście oraz 1 wielobarwna rotograwjura: „Matka Boża" (drzeworyt kolorowany z „Teki Łazarskiego"). Cena pojedyńczego numeru zł. 6. o nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Podjęcie ruchu pociągów.

Lwów, 18 stycznia.

Dyrekcja kolei państwowych donosi: Po usunięciu zasp śnieżnych **otwarty został dziś 17 stycznia br. ogólny ruch pociągów na linji Tarnopol - Zbaraż - Łanowce i na linji Borki Wielkie - Grzymałów.** Zaś na odcinku **Sapieżanka - Krystynopol linji Sapieżanka - Włodzimierz** tylko ruch **pociągów osobowych.**

Dyrekcja kolei we Lwowie komunikuje: Z powodu ponownej zawiei śnieżnej **wstrzymuje się z dniem dzisiejszym, 17 bm. aż do odwołania, ogólny ruch kolejowy na linji Borki Wielkie — Grzymałów.**

Sztuczny węgiel.

PROFESOR BERGIUS PRACUJE NAD WYTWARZANIEM SZTUCZNEGO WĘGLA Z CELULOZY. — W DRODZE KU WSPANIAŁEMU WYNALAZKOWI.

Berlin, w styczniu.

(=) Nie alchemik, badający wśród **retort** gazów i dymów tajemnice natury, jest reprezentantem nowoczesnego badacza, lecz uczony, który utrzymuje **silny kontakt z otaczającym go światem** i wcale od niego nie ucieka, jak alchemik. Nie chcąc wcale odkrywać cudów, pragnie tylko umożliwić, jak najlepsze, jak najbardziej celowe **wyzyskiwanie sił przyrody.**

Typem takiego nowoczesnego badacza jest **prof. Fryderyk Bergius,** którego nazwisko tak się związało **z węglem,** jak nazwisko **Einsteina z pojęciem teorji względności.** Prof. Bergius od dłuższego czasu pracuje nad

problemem niezwykle ciekawym.

Chodzi tu mianowicie o to, ażeby stworzyć **sztuczny węgiel z celulozy.** W temperaturze **340 stopni pod ciśnieniem 200 atmosfer odbywa się proces chemiczny.** To, do czego natura potrzebuje setek tysięcy lat, ma przeprowadzić nowoczesna fabryka chemiczna **w ciągu kilku godzin.** Jak gnijący las powoli po wielu wiekach zmienia się na węgiel, tak **celuloza,** będąca również składnikiem drzewa, ma się **przemienić w węg el,** ale w niesłychanie **szybszem tempie.**

Laik mógłby sądzić, że ten problem nie posiada obecnie **praktycznego znaczenia,** gdyż zapasy węgla na kuli ziemskiej wystarczają na długie wieki. — Trzeba jednak zdać sobie sprawę, jakie znaczenie posiadałby ten wynalazek **dla obniżenia ceny węgla.**

Prof. Bergius i jego współpracownik **dr. Schöneman** nie doszli jeszcze w sprawie sztucznego węgla do **rezultatów definitywnych.** Mimo to jednak, jak to wynika z ich dotychczasowych eksperymentów, są na najlepszej drodze do utorowania ludzkości

podarku nader cennego.

Wynalezienie sztucznego węgla jest już kwestją **nie lat, lecz miesięcy, a może nawet dni...**

Pogrzeb dwu nieszczęsnych kolejarzy

padłych na posterunku w katastrofie pod Rudańcami.

PRZECIĄGŁEMI SYGNAŁAMI SYREN PAROWOZOWYCH ŻEGNALI KOLEDZY OFIARY OBOWIĄZKU.

Lwów, 18. styczna.

(—) Wczoraj popołudniu odbył się we Lwowie **pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej pod Rudańcami śp. kierownika pociągu Marcina Biednego i palacza Jana Ciciury.** Pogrzeb tych dwóch pracowników kolejowych, którzy **zginęli na posterunku,** przemienił się **w prawdziwą manifestację niety ko szerokich rzesz kolejarzy, ale i całego społeczeństwa lwowskiego,** które w pogrzebie wzięło tłumny udział.

Na czele orszaku pogrzebowego, który wyruszył z „Anatomji“, zdążając na cmentarz Janowski, kroczyła **orkiestra kolejowa, potem długie szeregi umundurowanych kolejarzy ze sztandarami. Za trumnami** postępowały **najbliższe rodziny,** następnie **prezes dyrekcji kolej. Prachtel Morawiański,** naczelnicy wydziałów **dyr. Kłodnicki, dyr. Klus, dyr. Go.dstein, dyr. Zgórski,** naczelnik stacji **Rudnicki,** dalej **delegacja konduktorów** ze sztandarem, **delegacja urzędu ruchu** ze sztandarem, dalej przedstawiciele Polskiego Związku Kolejarzy i w in., a wreszcie **liczne tłumy publiczności.**

Gdy orszak pogrzebowy dochodził do ul. Błonnej **odezwały się syreny parowozowe i brzmiały przez 15 minut. W ten sposób koledzy-kolejarze oddali hołd pamięci zmarłych. U mogił bohaterskich kolejarzy** wygłosił **przemówienie konduktor Myszka.**

Człowiek porąbany siekierą

w lesie „Gruszka“.

ZMASAKROWANEMU SEGALOWI BANDYCI ZABRALI 200 ZŁOTYCH.

Lwów, 18 stycznia.

(—) Z Liska donoszą nam, że wczoraj popołudniu dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w siekiery, napadło **w lesie tzw. „Gruszka“** na powracającego z Liska z targu Izraela Segala z Łukowego pow. Lisko. Jeden ze sprawców niespodzianie **zadał Segalowi cios siekierą w głowę,** a gdy Segal padł zalany krwią na ziemię, bandyci zabrali mu 200 zł., a jego pozostawili w lesie. W kilka godzin później ciężko rannego Segala odnaleziono, ale ponieważ nie odzyskał przytomności, nie można było od niego wydobyć żadnych zeznań.

Worek z kawą rzucił na głowę

POSTERUNKOWEMU I WZIĄŁ NOGI ZA PAS.

Lwów, 18 stycznia.

(—) Wczoraj po południu szedł ul. Szpitalną niejaki Szymon Frim i niósł woreczek z kawą. Gdy pełniący na tej ulicy służbę posterunkowy zapytał go co niesie, wówczas Frim **worek ten rzucił mu na głowę, a sam począł uciekać.** Posterunkowy puścił się za nim w pogoń i zdołał go zatrzymać. Jak się następnie okazało, **Frim worek z kawą skradł podobno niejakiemu Kucharskiemu ze Snopkowa** na przystanku tramwajowym przy ul. Legionów.

Zakazany całus.

TEMIDA FASZYSTOWSKA JEST SUROWSZA OD SAMEGO MUSSOLINIEGO

Rzym, w styczniu.

(=) Temida faszystowska jest niekiedy może bardziej surowa, niż tego pragnie sam Mussolini. Wiadomo, że obecnie największą troską dyktatora włoskiego jest

zwiększenie liczby urodzin we Włoszech.

Od 1 stycznia podwojono **podatek dla kawalerów,** a Mussolini oznajmił dalsze kroki, zmierzające do **podniesienia cyfry urodzin. Ale jego sędziowie nie mają zdaje się odpowiedniego zrozumienia dla konieczny**ch warunków przedwstępnych.

W purytańskim obecnie Rzymie skazano w tych dniach parę narzeczonych, którzy przy świetle księżyca

ośmielili się całować na ulicy.

Ją skazano na 21 dni więzienia, gdy tymczasem on powędrował do kozy **na dwa i pół miesiąca.** Wesele młodej pary musiało zostać przesunięte gdyż biedni ludzie muszą najpierw odsiedzieć karę. Nie wiadomo, czy Mussolini zrobił minę zadowoloną, gdy się dowiedział o tym niezwykłym wyroku.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16. stycznia.

Pożyczka Konwersyjna 66.50, Chybie 70, 70.50, Gazy wsch. 27, 27.50, Gazolina 29, 30, Pezet 6, Dolarówka 104.50, Inwest. 113.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16. stycznia.

Na giełdzie większe obroty w pszenicy i owsie po cenach wyższych od ostatnich notowań. Ogólny obrót około 200 ton.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana dla pszenicy i owsa zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Lwów, 17. stycznia.

Na giełdzie zbożowej ceny utrzymane. Silny popyt za hreczką przy niedostatecznej podaży. Usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. lwowska ex 1928 750—760 gr. 46.25—47.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 33.00—33.75 Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50 Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 27.50—28.50, Jęczmień małopol. pastewny 609—610 gr 35.50—36.25. Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29.25—30.50, Kukurudza rumuńska 35.50—36.50 Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 95.00—120.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00 Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00 Bobik 32.75—33.75, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 38.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00. Słoma prasowana 8.00—9.00. Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 37.25—38.25, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur 49.00—51.00 Otręby żytnie 22.50—23.50, pszen. netto bez worka 25.00—25.50, Kapołówek 68.00—70.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00 Proso krajowe 43.50—44.50 Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00. Worki jutowe wyr- Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.44.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. stycznia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 111 3/4, 5-prc. pożyczka dolarowa 103, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 60, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94. Te same 7-prc. 83.

Waluty i dewizy. Franki franc. 34.78, Belgja 123.6, Holandja 356.65, Londyn 43.14 Nowy Jork 8.88. Paryż 34.77, Praga 26.32. Szwajcarja 171.07, Wiedeń 125.02, Włochy 46.55.

Warszawa, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 139, Bank Handlowy 120, Bank Polski 189, Bank Zachodni 97, Siła światło 110, Firley 55 Łazy 7 1/4, Węgiel 99 3/4 Lilpop 38, Ostrowiec 92, Rudzki 44, Starachowice 38 3/4, Haberbusch 235.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.32, Londyn 25.21 3/4, Nowy Jork 520, Belgja 72.28, Włochy 27.20 i pół, Hiszpanja 84.90, Holandja 208.45, Berlin 123.60, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139.00, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.68 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.52 i pół, Bukareszt 3.52 i pół, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 17. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.96, Holandja 12.09 3/4, Francja 124.09, Belgja 34.90 i pół, Włochy 92.69, Niemcy 20.402, Szwajcarja 25.218, Hiszpanja 29.705, Danja 18.182, Szwecja 18.141, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.90, Praga 163.75, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.28.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17. stycznia, (Tel. G. P.) Londyn 124.10, Nowy Jork 25.58 3/4, Belgja 355½, Hiszpanja 417 3/4, Włochy 133.85, Szwajcarja 492, Danja 682 i pół, Holandja 1026, Norwegja 682, Szwecja 684, Praga 75.90, Rumunja 15.35, Niemcy 608 1/4, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 17. stycznia.

Tendencja niejednolita. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50. dolary kanad. 8.82.00—8.82.50. korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00 leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.60—0.34.80 franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00. funty szterlingi 43.30.00—43.60.00, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00 20 franków 33.75.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.70.00—42.00.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.00—0.69.00 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr, 1.70—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.48—1.52.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 18. stycznia 1929.

Warszawa 1415 12.10 Koncert płyt gramofonowych. 17.25, Transmisja odczytu z Wilna. 17.55 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry teatru Morskie Oko. 20.00 p. K. Stromenger omówi program koncertu symf. Filharmonji warszawskiej. 20.15 Koncert Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Henryka Labera i Małgorzata Wit (fort.) 22.30 Retransmisja stacji zagranicznych. **Poznań** 344 **Wilno** 435 **Katowice** 415 **Kraków** 566; 20.30 Transmisja koncertu symf. z Warszawy.

Królewiec 303 18.50 Odczyt p. t. „Losy polityczne dawnej prowincji pruskiej — Poznania“. 20.00 Koncert symfoniczny. W programie utwory Haydna, Mahlera i Beethovena.

Wrocław 322 20.25 „Kapitał“ słuchowisko Bischoffa. 21.30 Jazz na dwa fortepiany. 2.00 Lekcja stenografji.

Praga 349 18.55 Transmisja z Teatru Narodowego. „Jessika“ operetka Foerstera. 22.20 Muzyka taneczna.

Londyn 358 21.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Queens Hall. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk 366 20.00 Wyjątki z oper Lortzinga odegra orkiestra symfoniczna, 21.15 Ra-

djo kabaret. 20.40 „Bajadera" operetka Kalmana.

Langenberg 468 20.00 Koncert symf.

Berlin 484 20.30 Koncert symfoniczny z udziałem pianisty Claudio Arrau'a.

Wiedeń 517 19.30 Koncert Wiedeńskiej Akademji śpiewaczej i orkiestry symfonicznej. 21.30 Kapela Wacek.

Budapeszt 555 19.30 „Królowa Saba" opera Goldmarka. 22.30 Muzyka cygańska.

*

Sobota, 19. stycznia 1929.

Warszawa 1415 15.30 Koncert płyt gramofonowych. 17.25 Odczyt p. t. „Wspomnienia historyczne", 17.55 Audycja dla dzieci i młodzieży, p. o. „Wesele Małgorzatki" z ilustr. muzyczną. 20.00 „Piękny sen" operetka w 1 akcie L. Falla. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 344 20.30 Transmisja operetki z Warszawy. 22.30 Radjokabaret. 24.00 Koncert nocny w wykonaniu orkiestry.

Katowice 415 19.10 Odczyt p. t. „Dzisiejsza Anglja". 20.00 Odczyt p. t. „Genjusz kwiatów" wygł. p. K. Rutkowski art. mal. 2030 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka lekka.

Kraków 566 **Wilno** 435 20.30 Transmisja operetki z Warszawy.

Wrocław 322 20.00 „Wesoły kumoszki z Windsoru" opera kom. w 3 aktach Nicolai'ego. 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Londyn 358 20.30 Koncert oktetu. 22.30 Radjokabaret. 24.30 Muzyka taneczna z hotelu „Savoy".

Lipsk 19.30 Transmisja z opery w Chemnitz. „Bal maskowy" opera w 4 aktach Verdiego. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart 379 20.15 Wieczór szwabski. Recytacje, śpiew.

Hamburg 494 20.30 „Die Rabensteinerin" sztuka w 4 aktach Wildenbrucha 23.05 Koncert poświęcony utworom Jana Straussa.

Langenberg 468 17.45 „Forellenquintett" Schuberta 20.00 Wesoły wieczór. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Berlin 483 20.00 Koncert zespołu mandolinistów. 21.00 Wieczór poświęcony Strindbergowi. 22.30 Dancing.

Wiedeń 517 17.45 Muzyka kameralna (fortepian, wiolonczela). 19.30 Koncert barytona Celestina Sarobe. W programie arje operowe i pieśni baskijskie. 21.15 Wesoły wieczór p. t. „Bal praczek".

Medjolan 549 21.00 Transmisja opery ze „Scali".

OGŁOSZENIA.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

RZĄDCA ekonom, lat 43, posiada 17 lat praktyki i szkołę rolniczą, z dobremi świadectwami, rozumie się doskonale na uprawie roli, na chowie bydła i na różnych chorobach bydlęcych „jako weterynarz" poszukuje posady od 25. marca 1929. Łaskawe zgłoszenie: Michał Atamanik, zarządca folwarku, Lubień Wielki p. loco. 1003

LEŚNIK ukwalifikowany z egzaminem państwowym, długoletnią praktyką, w sile wieku, prima świadectwa i polecenia poszukuje posady lub czasowego zajęcia przy urządzeniu (plany, programy gospodarcze), szacowaniu, uporządkowaniu lasów, zalesieniu itp. Zgłoszenia przyjmuje Związek Urzędników Rolnych, Lwów, Kopernika 20. dla „Leśnika". 1059-2

LEŚNIK z wyższem wykształceniem za granicznem, lat 35, żonaty, z dwunastoletnią praktyką, na niewypowiedzianej posadzie, zarządzający 10.000 mg obszaru lasu, obeznany z wszelkiemi pomiarami i urządzeniami lasów zmieni chętnie posadę. Zgłoszenia do księgarni E. Billet w Przemyślu pod „Leśnik" 993-3

POMOC LEKARSKA.

Dr. Emanuel Sperber

były asystent prof. Dra Jedlicki w Pradze (instytucie roentgen. i terapji radem).

otwiera 13 b. m.

Zakład roentgenologji i leczenie radem

we Lwowie, Kopernika 21 I. Tel. 66 24. 1001-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

Poważnych i zdolnych zastępców celem wprowadzenia w Polsce

SZUKAMY

nowego a zagranicą z kolosalnem powodzeniem zastosowanego systemu oszczędnościowego — począwszy od 20-to groszowej dziennej wkładki — przyczem oszczędzającemu dajemy **bezpłatnie** luksusową puszkę oszczędnościową, będącą równocześnie ozdobnym zegarkiem stołowym.

OFIARUJEMY

stałą i pewną posadę, znaczne możliwości zarobkowania. W rachubę wchodzą jedynie poważne zgłoszenia.

POWSZECHNY ZAKŁAD KREDYTOWY Lwów, pl. Marjacki 6—7. 925-2

POMOCNIK handlowy, młodszy, branży kolonjalno - delikatesowej potrzebny od 1. lutego 1929. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę, bardzo inteligentnego i dobrego ekspedjenta. Oferty z podaniem warunków do firmy Karol Krupiński, Lwów, Akademicka 4. 1049-3

DOWÓDZTWO 6. Baonu KOP. przyjmie do orkiestry Baonowej jednego kapelmistrza na stanowisko starszego sierżanta i 5-ciu grajków na stanowiska plutonowych względnie kaprali. Wymagane kwalifikacje: umiejętność grania przynajmniej na dwóch intrumentach dętych. Zgłoszenia pisemne nadsyłać pod adresem 6. Baon KOP. Iwieniec, województwo Nowogródzkie — do dnia 10. lutego r. b. dołączając świadectwa i opinię. 1062

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN znanej marki, pierwszej jakości, najnowszej konstrukcji metalowej — sprzedam Kopernika 26. Skleniarski. 1010-3

SYPIALNIA dębowa jasna bez toalety, stół jadalny dębowy do rozsuwania, futro używane z kołnierzem krymskim okazyjnie zaraz do sprzedania. Wiadomość Bajki 25. I. p. przez ganek na prawo. 1042-2

FELJETON „GAZ. PORANNEJ" z 19. I.

G. G. TOUDOUZE. 78

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

— Tylko uważaj na siebie, ukochany!... błagam cię! — mówi mi na odchodnem Graciosa. Na policzkach ma wypieki, oczy płoną jej gorączką, głowę trzyma opartą na podłożonej dłoni Don Pedra. Czuję się trochę zażenowany temi słowy... czyżby ona przed śmiercią pragnęła umyślnie sprowokować kłótnię i bójkę między mną a markizem? Ale pan markiz przychodzi mi z pomocą, głosem pełnym współczucia szepce mi:

— Biedactwo... nie poznaje pana!...

Graciosa chce coś mówić, nie czekam jednak, lecz pędzę na okręt, jakby mi się ogromnie spieszyło. Faktycznie też pospiech był konieczny, — ogień bowiem szerzył się z przerażającą szybkością, jakkolwiek odciąłem wszelką komunikację między przodem a tyłem okrętu, pozamykawszy szczelnie wszelkie drzwi.

Znajdowałem się w saloniku zaledwie od paru minut, kiedy nagle poczułem, że podłoga jakby mi uciekała z pod stóp. Wybiegłem czemprędzej na pokład. Tam zrozumiałem wszystko: oto okręt zagłębiał się zwolna w lód. Pod wpływem gorąca lód pomału zaczął topnieć, a okręt zanurzał się stopniowo w powstałe w ten sposób wyżłobienie. Równocześnie zaczęły pękać wiązadła okrętowe i cała nieszczęna „Santa-Maria-Immacolata", to cacko muzealne, poczęła się poprostu rozpadać w kawałki. W chwili, gdy płomienie, znajdując świeży żer, rzuciły się nań ze wszystkich stron, ujrzałem piekielną wizję: oto otworzyło się wnętrze okrętu odsłaniając gromadę pięćdziesięciu zamrożonych marynarzy, których ciała płonęły obecnie niby pochodnie!

Czuję, że cały pokład drży, — ogniste języki podchodzą ku mnie ze wszystkich stron. Zalewie miałem na tyle czasu, by uczepić się zwisającej w pobliżu liny i po niej spuścić się na łeb na szyję w dół. Wreszcie stanąłem na twardej skorupie lodowej, pędzę czemprędzej do mych sani, gdzie zastaję przerażonego Don Pedra.

— Ona już umiera — szepce mi.

Rzeczywiście biedna Graciosa bliska już jest śmierci. Dyszy ciężko, oczy wyszły jej z orbit, wpatruje się w szalejący pożar, bełkocąc coś bez związku i sensu, to się śmieje bez powodu, to znów wybucha płaczem... na ustach ukazuje się krwawa piana.

Uklękliśmy obaj koło niej, starając się wyrwać biedaczkę z uścisków śmierci. Beznadziejna to była walka, toczona przez dwóch ludzi, których życie również wisiało już na włosku.

— Niedługo i my pójdziemy za nią! — szepnąłem, spoglądając na topniejącą zwolna ale nieustannie górę lodową, służącą nam za pływające więzienie.

I tak przez dwie długie, straszne godziny czuwaliśmy przy tej konającej, ogrzewani żarem płonącego okrętu, od którego dolatywał obrzydliwy smród spalonych ciał. A góra lodowa, ogarnięta płomieniami, kręciła się pomalutku, pędzona wiatrem, popychana podmorskiemi prądami gdzieś w niewiadomą dal, w czarną otchłań nocy polarnej... a naokoło jak okiem sięgnąć, groźne, białe widma olbrzymich gór lodowych, błądzących po morzu...

— Dwie godziny! — a może nawet i dłużej...

Potem nagle z ust konającej wyrywa się krzyk, — padają jakieś krótkie, urywane słowa... Graciosa rzuca się... woła mnie, woła Don Pedra. Pochylamy się nad nią, podtrzymujemy wspólnie ramionami, by złagodzić tę agonję... Podnosi z wysiłkiem głowę... spogląda na nas... czkawka ją dusi...

Bum'..

(C. d. n.)

—oo—

OD 25 LAT istniejące przedsiębiorstwo papiernicze we Lwowie przy najruchliwszej ulicy miasta do odstąpienia. Łaskawe zgłoszenia pod „Tylko za gotówkę“ do Administracji niniejszego pisma. 1018-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

FRANCUSKI I POLKI z doskonałym francuskim dostaną natychmiast dobre posady Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13—61. 1019-3

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

WSZYSCY nawet najstarsi absolwenci Szkoły Ekonomiczno-handlowej (b. Akademji handlowej) i kursu abiturjentów zechcą podać kartką do dyrekcji szkoły swoje stanowisko zawodowe. Lwów, Skarbkowska 39. 1060

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. O. Złoczów, Mikołaj Podwórny ur. 1900 Przemyślany. 1061

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. O. Złoczów, Ksawery Borkowski syn Ksawerego, lat 41, Przemyślany (sztabowy). 1061

OSTRZEGAM przed przyjmowaniem weksli oraz wszelkich dokumentów od Leona Siegmana f. Rotha z naszemi podpisami, gdyż takowych nie podpisywałyśmy i nie podpisujemy. Jeta v. Jeanetta Siegman f. Roth zam. Bernstein, Debora Siegman f. Roth zam. Wolowska. 1147

SANDACZ świeży nadszedł dziś do firmy Karol Krupiński, Lwów, Akademicka 1. Tel. 26—54. 1049

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“, skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 785-15

PIĘKNE kwiaty karnawałowe gotowe i na zamówienie, Pełczyńska 1. II. p. 1012-4

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Herman Wang wydaną przez PKU. Sambor ur. w roku 1897 zamieszkały w Drohobyczu. 1024-3

KAMIENIE żółciowe schodzą do 24. godzin; wiadomość listownie do Admin. „Gazety Porannej“ pod „Kamienie żółciowe“. 1023-3

Humor.



Postępowy mikrus.

— Ta czego tam szukasz pod wózkiem, Dziuniu?

— Zdaje się, mamo, że „kichę nawaliło!“ Będzie trza dać nową obręcz, taj już!...

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Złoczowie na imię i nazwisko Bityk Michał ur. 1894 w Zborowie. 1046

WIWAT karnawał! Uciech każdy łaknie, Pary wirują i muzyka gra, Gdy wody „Zdrowie“ dla gości zabraknie, Dzwońcie: 11—72. 1050-6

Konkurs.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ogłasza konkurs na obsadzenie stanowisk:

1) **Technika meljoracyjnego**, obeznanego dokładnie z pracą projektowania meljoracji i drenowania.

2) **Rysownika**, obeznanego z rysunkami z dziedziny budownictwa meljoracyjnego.

Do stanowiska: 1) przywiązane są pobory IX.—VIII. stopnia, 2) XI.—X. stopnia służbowego pracowników państwowych.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem **30. stycznia 1929 roku.**

Posady do objęcia natychmiast.

(—) **W. Dykier**
Prezes okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

1056

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Magistrat miasta Stanisławowa.

L. 1242/29. Stanisławów, dnia 2 stycznia 1929

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat miasta Stanisławowa ogłasza przetarg na dzierżawę prawa poboru opłat rogatkowych, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 18. maja 1927 r. Nr. S. F. 2796/27.

Oferty, tylko pisemne i opieczętowane, należy składać w Prezydjum Magistratu do dnia 8. lutego 1929 r. W tym dniu o godzinie 12-tej w południe nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Informacji udziela się w biurze Wydziału III (finansowego) Magistratu, drzwi Nr. 13. w godzinach urzędowych.

Burmistrz: **Wacław Chowaniec.**

Założony w r. 1867.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE.

FILJE: Kraków, Tarnopol, Czerniowce, Stanisławów, EXPOZYTURY: Suczawa, Lipkani.

Kapitał Akcyjny Zł. 5,000.000

Rezerwy . . . Zł. 1,535.000.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje papiery wartościowe i waluty zagraniczne po najdokładniejszym kursie, przeprowadza wszelkie transakcje dewizowe, udziela wszystkich informacji, co do korzystnej lokacji kapitałów.

8% listy zastawne Zakładu przy przystępnym kursie nabycia przedstawiają nader korzystną lokatę.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje papiery wartościowe w przechowanie i wkładki na książeczki oszczędnościowe od Zł 500·—. Wynajmuje za opłatą roczną schowki depozytowe do wyłącznego użytku depozytarjusza pod własnym jego kluczem.

Kasa Zaliczkowa

udziela pożyczek na zastaw złota, srebra i szlachetnych kruszców.

(Przedruku nie płacimy)



D sta cz my ak e jako antys ptyc nia prepar ane. Ud wo nione od d e ją e t, że „OLLA“ jest przo u jąca po względem jakości marką św atową. P łn gw rancj za ka dą sztukę

Rok założenia 1910. Telef. 1-79, 46-93

MŁYŃSKIE URZĄDZENIA: Walce, Perlaki, Kamienie, Jagielniki, Turbiny, Motory Transmisje, Ryflarki, Pasy, Gurty, Gazę, Obrabiarki do metali i drzewa, Wagi, Pompy, samochody i t. p. poleca na spłaty najtaniej

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4. 9453-10

Każdemu bez poręki

sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.



LM. 18853/28. W. VII.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat m. Lwowa ogłasza niniejszem **konkurs na cztery miejsca dla ubogich dzieci w M. Zakładzie opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej l. 30** z fundacji śp. Felicji Marji 2 im. z hr. Golejewskiej-Czarkowskiej.

Przyjęte mogą być do Zakładu chłopcy i dziewczęta:

a) ubogie, osierociałe po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu lub matce, zarówno jakoteż rodziców żyjących lecz prawdziwie ubogich;

b) wyznania chrześcijańskiego bez różnicy obrządku;

c) niedotkniętych ułomnością;

d) w wieku od ukończonych 6 do 10 lat;

e) przynależne do jednej z gmin ordynacji familijnej im. Czarkowskich lub innej gminy wiejskiej lub miejskiej w Małopolsce.

Prośby o przyjęcie dziecka należy wnosić do Magistratu m. Lwowa w terminie do dnia 31. stycznia 1929.

Jako załączniki podania należy przedłożyć metrykę urodzin, świadectwo stanu zdrowia, wydane przez lekarza M. Zakładów opieki nad dziećmi, świadectwo ubóstwa.

O ile dziecko pochodzi z rodziny rzemieślniczej, świadectwo ubóstwa ma być potwierdzone przez odnośne stowarzyszenie przemysłowe. W razie sieroctwa należy dołączyć świadectwo śmierci ojca wzgl. matki, ewent. obojga rodziców

Podania nieudokumentowane należycie lub wniesione po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 11. stycznia 1929.

R. Frankowski
Zastępca Komisarza Rządu.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . .	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 1 . —

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.